

Zleceń nam nie brakuje

Rozmowa z Łukaszem Tylcem z lubelskiej firmy Zabij Szkodnika
STRONA 7



Placki po węgiersku

Dlaczego są takie dobre i jak je dobrze zrobić
STRONA 16



Muzyka jest dla mnie bardzo ważna

Alicja Tracz ze Stojeszyna koło Janowa Lubelskiego będzie reprezentować nasz kraj w finale Konkursu Piosenki Eurowizji Junior 2020

Strony 2-3

PIĄTEK

9

PAŹDZIERNIKA 2020
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. ARCHIWUM ALICJI TRACZ

Muzyka jest o

Rozmowa z Alicją Tracz ze Stojeszyna koło Janowa Lubelskiego i jej córką Alicją Tracz Junior 2020,

Makijaż kosztuje, czyli podkład maskujący

Kilka dni temu wicepremier **JACEK SASIN** na antenie TVN24 tłumaczył, że „demokracja kosztuje”. To była odpowiedź na pytanie o wybory, które się nie odbyły i związane z tym roszczenia Poczty Polskiej, która domaga się od Skarbu Państwa rekompensaty poniesionych kosztów.

„Polski podatnik płaci za wybory. Każde wybory. Demokracja kosztuje” - powiedział Jacek Sasin.

Teraz Wirtualna Polska donosi: „W resorcie aktywów państwowych ministrowie korzystają z usług profesjonalnej makijażystki”. Umowa została zawarta w połowie lipca i obowiązuje do końca tego roku. Wartość umowy to 10 000 złotych.

Według resortu, umowa została zawarta ze względów bezpieczeństwa wynikających ze stanu epidemicznego.

Umowa „Obejmuje przygotowanie przedstawicieli ministerstwa aktywów państwowych do wystąpień w programach telewizyjnych. Chodzi o wykonanie, niezbędnego w takich przypadkach, profesjonalnego podkładu maskującego z zachowaniem reguł wynikających z reżimu sanitarnego. W normalnych warunkach jest on wykonywany w siedzibie stacji. A wobec obostrzeń i zagrożenia epidemicznego to na resorcie spoczywa stosowne przygotowanie” - informuje Wirtualną Polskę biuro prasowe Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Wielki krok



Przy okazji ogłoszenia nowego składu rządu media najwięcej uwagi poświęcały dwóm osobom. To Jarosław Kaczyński i Przemysław Czarnek.

Ale Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” jest niezadowolony z innego ministra: **JAROSŁAWA GOWINA**, ministra rozwoju, pracy i technologii.

„Wygrywając wybory w 2015 i 2019 roku PiS wygrał tylko dlatego, że siedział z postulatami pracowniczymi, czyli przygotowanymi przez związki zawodowy Solidarność, to wiek emerytalny, zwalczanie umów śmieciowych, a dzisiaj ten, który w PO działał i dołożył się do tych umów śmieciowych, dołożył rękę do podwyższenia wieku emerytalnego, otrzymuje ministerstwo pracy... Mówiąc po związkowemu: to jakby napluto w twarz. PiS to zrobiło Solidarności, jeśli PiS chce iść w tym kierunku i chce otwarcie konfliktu ze związkiem zawodowym Solidarność, to zrobił ku temu wielki krok” - cytuje Piotra Dudę portal tysol.pl.

Z maseczką i bez

Wśród obrady **SEJMU** miały odbywać się w warunkach reżimu sanitarnego. Prezydium Sejmu jednogłośnie zdecydowało, że wprowadza wymóg noszenia masaczek na posiedzeniu. Kilku posłów Konfederacji na mównicę wyszło jednak bez masaczek.

„Na razie poruszam się po korytarzach sejmowych bez masaczki. Nie ma w tej sprawie regulacji, która by nakazywała czegoś innego. Zakładanie maski przez szefa policji czy ministra zdrowia nie zmienia faktu, że mamy chaos prawny. W poprzednich posiedzeniach Sejmu mieliśmy salę pełną posłów, którzy nie nosili masaczek. Ten zwyczaj zaniknął już



w izbie sejmowej. W tej chwili, jak rozumiem, prezydium Sejmu stara się ten zwyczaj przywrócić” - komentował w Polsat News Krzysztof Bosak.

Wicemarszałek sejmu Ryszard Terlecki zapowiedział, że posłowie bez masaczek zostaną za to ukarani finansowo.



AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

• **Kiedy zaczęła się przygoda Alicji ze śpiewaniem? W jakich to było okolicznościach?**

– Ala zaczęła śpiewać gdy miała 3 i pół roku. Zobaczyła jak jej starsza siostra Ola występuje na scenie i wtedy powiedziała: „Ja też chcę jak Ola śpiewać na scenie”. Najpierw uczyła ją sama śpiewu w domu, a od 6 roku życia zaczęła uczęszczać na zajęcia do Janowskiego Ośrodka Kultury w Janowie Lubelskim do Agnieszki Wiechnik. To właśnie Agnieszka zaczęła wysyłać Alę na różne poważne konkursy. Dostrzegła w niej ogromny potencjał i motywowała do pracy. Choć na początku nie zawsze udawało się Ali zdobyć jakieś miejsce na konkursie, to Agnieszka zawsze powtarzała, żeby się tym nie przejmować i pracować dalej nad głosem.

• **Czy prawdą jest, że pani „zaraziła” muzykowaniem córki? Czy to jest rodzinna tradycja?**

– Myślę, że tak. Gdy Ola, starsza siostra Ali, była małą, kończyłam studium muzyczne. Ćwiczyłam przy niej grę na organach i śpiew. Ola uwielbiała mi pomagać, uderzając w klawisze, szybko też sama zaczęła śpiewać mając około 4 lat. Gdy Ala się urodziła, Ola miała 5 lat i brała już wtedy udział w różnych konkursach piosenki. Ćwiczyła w domu śpiew, a Ala przysłuchiwała się temu od kołyski. Gdy Ala potrafiła już mówić, próbowała wszystko po Oli powtarzać, już jako 3 latka czysto i rytmicznie śpiewała.

• **Pamięta pani pierwsze piosenki Alicji?**

– Pierwszą piosenką, z którą Ala wystąpiła na scenie nie była piosenka „Lubię lato”; miała wtedy niespełna 4 latka. Wcześniej nuciła w domu piosenki, które Ola śpiewała. Kolejny przebój w wykonaniu Ali to była piosenka z repertuaru Jana Wojdaka pt. „Nie da rady bez lambady”. Jako 5-6 latka śpiewała piosenki Majki Jeżowskiej, a także piosenki z płyt „Wygraj sukces”. Jako 8 latka wzięła na warsztat piosenkę Edyty Górniak „To nie ja byłam Ewą”. Pierwszą angielską piosenką była „You raise me up”. Pamiętam też pierwszy jej występ w przedszkolu w duecie. Miała 3 latka i razem z koleżanką śpiewała piosenkę o jabłuszku.

• **Jak wyglądają przygotowania do Eurowizji Junior?**

– Przygotowania idą pełną parą. Często odwiedzamy Warszawę. Alicja udziela wywiadów wielu mediom. Przygotowuje też – ze specjalistami z Telewizji Polskiej – swój eurowizyjny występ.

• **A co z piosenką? Radio Eska podało, że „utwór polskiej reprezentantki jest**

Alicja Tracz z rodzicami

FOT. ARCHIWUM ALICJI TRACZ

niezgodny z obowiązującym regulaminem?”

– Oficjalna premiera utworu i teledysku już wkrótce, w październiku. Teraz piosenka jest dopracowywana pod kątem wymogów regulaminowych EBU.

• **Kto pojedzie z Alicją na Eurowizję do Warszawy?**

– W Warszawie będzie za Alę trzymać kciuki cała nasza rodzinka, czyli rodzice i siostra Ola. Na pewno nie zabraknie z nami trenerów Ali - Agnieszki Wiechnik i Adama Czapli.

• **Denerwujecie się przed występami córek?**

– Oj tak! Czasem myślę, że ja bardziej przeżywam występy córek niż one same.

• **Czy na ulicy ludzie już was rozpoznają, zaczepiają, chcą porozmawiać?**

– Od kilku dni zdarza się, że ludzie nas rozpoznają i gratulują sukcesu. To bardzo miłe uczucie. Cieszę się, że mogę z nimi rozmawiać.

• **Co takiego fajnego jest w śpiewaniu?**

ALICJA: Bardzo lubię śpiewać, sprawia mi to ogromną radość. Nie wyobrażam sobie życia bez śpiewania. Muzyka jest dla mnie bardzo ważna.

• **Bardzo denerwowałaś się przed występem w „Szansie**

na sukces”, w której wybierano reprezentanta Polski?

– Trochę się denerwowałam. Najbardziej chyba w sobotę zanim przyjechalismy do Warszawy. Gdy już dotarliśmy do studia na próby, poznałam dziewczyny Lenę i Agatę i wtedy stres się już zmniejszył. Na próbie panowała miła, serdeczna atmosfera i myślę, że wszystkie trzy poczułyśmy się lepiej.

• **Twoi ulubieni wykonawcy to...**

– Mam wielu ulubionych wykonawców. Bardzo lubię Arianę Grande, Dawida Kwiatkowskiego, Cleo, Edytę Górniak, Sylwię Lipkę, a także BTS, Stray Kids i wiele innych.

• **A jakie poza śpiewem masz zainteresowania?**

Które przedmioty szkolne lubisz najbardziej?

– Oprócz śpiewu lubię tańiec i rysunek. Uwielbiam jeździć konno. Lubię też jeździć rowerem i hulajnogą. Bardzo lubię pokonywać przeszkody w parkach linowych. W szkole moim ulubionym przedmiotem oprócz muzyki oczywiście jest język angielski.

• **Jak zareagowały dzieci z klasy po wygranej?**

– W niedzielę po ogłoszeniu wyników, gdy okazało się, że to ja będę reprezentować Polskę na Eurowizji Junior dostałam bardzo dużo gratulacji i ciepłych

Ala mnie bardzo ważna

jej mamą Anną. 10-letnia Alicja będzie reprezentować nasz kraj w finale Konkursu Piosenki Eurowizji, który odbędzie się 29 listopada w Warszawie

słów. Mnóstwo osób wysyłało do mnie wiadomości na instagramie i messengerze. We wtorek, gdy wróciłam do szkoły, moja klasa oraz wychowawczyni pani Monika Brzozowska zrobili mi wielką niespodziankę. Gdy weszłam do sali, koleżanki obsypały mnie konfetti i wszyscy razem krzyknęli „Gratulacje Ala!”. W głębi sali stała cała moja klasa z kolorowymi balonami i pięknym transparentem. Byłam bardzo zaskoczona. Później Pan dyrektor Krzysztof Wolanin złożył mi gratulacje. Powiedział wiele miłych słów, a potem wręczył mi dużego, pluszowego jednorożca. Było mi ogromnie miło.

• **Czy masz już kreację na Eurowizję?**

– Jeszcze nie mam kreacji na Eurowizję. Na pewno Telewizja Polska przygotuje coś wyjątkowego. Będzie to niespodzianka dla widzów.

AGNIESZKA WIECHNIK

* wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów, a także trenerka wokalna. Jedną z jej podopiecznych jest właśnie Alicja Tracz.

– Alicja jest drugą moją podopieczną, która zakwali-

fikowała się do Eurowizji Junior. Z tym, że Alicja będzie reprezentować Polskę na tym prestiżowym konkursie. Natomiast druga dziewczynka, z którą pracowałam – Natalia Wawrzyńczyk – była w finałowej dziesiątce krajowych preselekcji. Spośród tych dzieci jest dopiero wybierana osoba, które reprezentuje nasz kraj w Eurowizji Junior. Wówczas (w 2017 roku - przyp. aut.) wygrała te preselekcje Alicja Rega. W tym roku będzie nią Alicja Tracz. Ma już na swoim koncie sukcesy w konkursach poza granicami naszego kraju – m.in. na Malcie i we Włoszech, wygrywając tam międzynarodowe festiwale.

Ala pokazała się z jak najlepszej strony, nie tylko u nas, ale też poza granicami i to jeszcze zanim została reprezentantką Eurowizji Junior. To bardzo skromna i pracowita dziewczynka. Pochodzi z muzycznej rodziny: śpiewa i jej starsza siostra, i mama. Dziewczynki nagrały już pierwszy singiel, który miałam przyjemność współtworzyć wraz z producentem MAVOOI. Premiera była w maju. Wydawało się nam, że po „The Voice Kids”

to kolejny ogromny sukces, bo tak młode dziewczynki mają już singiel. A parę miesięcy później okazało się, że Alicja jest w Eurowizji. Bardzo się z tego cieszę. Mocno trzymam kciuki. Wierzę, że Ala to dźwignie i psychicznie i fizycznie. Z tego co widzę to daje radę. Dzielnie się trzyma. Zachowuje się jak profesjonalistka, choć ma dopiero 10 lat. Ala to takie „złote” dziecko.

EUROWIZJA JUNIOR 2020

Finał 18. Konkursu Piosenki Eurowizji Junior 2020 zaplanowano na 29 listopada, w Warszawie. Jest współorganizowany przez TVP S.A. i Europejską Unię Nadawców (EBU). Ze względu na epidemię koronawirusa będzie miał inną niż do tej pory formułę. Odbędzie się z zachowaniem procedur sanitarnych. Koncert finałowy będzie transmitowany ze studia w Warszawie. W tegorocznej edycji Eurowizji Junior wezmą udział wokaliści z Armenii, Białorusi, Francji, Gruzji, Hiszpanii, Holandii, Kazachstanu, Malty, Niemiec, Polski, Rosji, Serbii i Ukrainy. Występy będą online.



— R E K L A M A —



**KAMERALNY
SŁAWIN**

BIURO SPRZEDAŻY:

Lublin, ul. Spokojna 2



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:
ul. Sławinkowska



**IMMOBILIA
POLSKA**

**LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ**

500 267 778 | kameralnyslawin.pl

S17 Bitwa o c

Gdyby nie społeczny protest, upór ludzi, lubelskich przedsiębiorców i polityków, wspieranych przez media oraz przychylność wicepre



Paweł Puzio

Koniec 2010 roku. Z Brukseli mają popłynąć olbrzymie środki na tworzenie sieci komunikacyjnej w kraju. Trwa ostra walka pomiędzy regionami o pieniądze na inwestycje drogowe. S17 w pierwszym scenariuszu trafia na listę inwestycji priorytetowych w Programie Budowy Dróg na lata 2011-2015, finansowanych w dużej części z pieniędzy w ramach unijnej perspektywy 2007-2013.

Analitycy z GDDKiA byli zdania, że S17 wraz z obwodnicą Lublina może poczekać. Inwestycja wypada z listy priorytetowej i zostaje skierowana do poczekalni, na listę rezerwową. – Jak znajdują się środki, to zbudujemy – tak brzmi oficjalne stanowisko ówczesnego rządu premiera Donalda Tuska.

Gdyby nie ten upór społeczny, budowa S17 opóźniłaby się o 7 lat. Dziś dobiega do końca inwestycja S17 Piaski-węzeł Lubelska pod Warszawą.

Idziemy na wojnę

Siedzimy w biurze poselskim Krzysztofa Hetmana w Lublinie. Dziś europoseł, a wtedy świeżo wybrany marszałek województwa wraca do tamtego czasu. Dosłownie kilka tygodni przez decyzją o zdjęciu obwodnicy Lublina i fragmentu S17 do Kurowa i Piaski, Krzysztof Hetman i Krzysztof Żuk wracają do Lublina, po pracy w rządzie. Ten pierwszy zostaje marszałkiem województwa z ramienia PSL, ten drugi wygrywa w wyborach na prezydenta Lublina z listy PO. Dla obu decyzja podjęta przez rząd Donalda

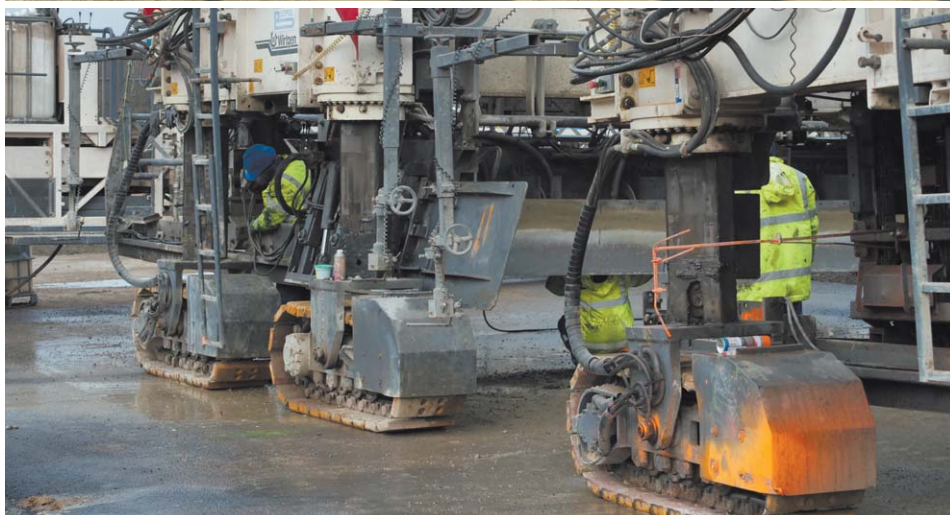
Listopad 2018. Budowa S17

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Tuska jest kłodą rzuconą pod nogi.

– Nie ukrywam, że wściekłem się po decyzji przesunięcia budowy obwodnicy Lublina i fragmentu S17 do Kurowa na listę rezerwową. Decyzja o przesunięciu została ogłoszona jakieś trzy tygodnie po moim odejściu z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Chodziłem przy tej drodze, bo wiedziałem, jak ważne dla naszego regionu jest połączenie drogą szybkiego ruchu z Warszawą. Turystyka, inwestycje bez tej drogi nie miały szans. Ta decyzja spowodowała ogromny dyskomfort, podrażniła ambicję mieszkańców naszego miasta i regionu. Każdy, kto jeździł po ówczesnej Polsce widział drogi na zachodzie Polski i u nas – opowiada Krzysztof Hetman. – Jak nie chcą jej zrobić, to bez łaski. Zrobimy sobie most na Wiśle, w Kamieniu, tamtędy pojedziemy do stolicy. Będziemy płuć krwią, ale ten most wybudujemy. Starą „17” zaorujemy. Tak wtedy mówiłem politykom z Warszawy.

– Mieliśmy dużo konkurentów. W Radzie Ministrów przeważała opinia, że S17 i obwodnica Lublina mogą zostać skierowane na listę rezerwową i czekać na pieniądze. Nie zgadzaliśmy się na to, bo połączenie drogą ekspresową z Warszawą było kręgosłupem naszej sieci komunikacyjnej oraz niezwykle ważnym czynnikiem strategii rozwoju miasta i regionu. Brak tej inwestycji drogowej oznaczałby opóźnienie inwestycyjne o kilka lat i dalszą



Styczeń 2014. Osiedle Borek: budowa wiaduktów na obwodnicy Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Grudzień 2012. Budowa obwodnicy Lublina, węzeł Włodawa

FOT. DOROTA AWIORKO/ARCHIWUM

stagnację. Zaczęliśmy działać – wspomina Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Determinacja była ogromna w społeczeństwie Lublina. Zaczęło się od zamieszczenia w Rzeczypospolitej wspólnego listu otwartego, sygnowanego przez prezydenta Żuka i marszałka Hetmana, adresowanego do ministra Grabarczyka (minister infrastruktury – przyp. aut.) oraz Jacka Rostowskiego, ministra finansów, w sprawie przesunięcia obwodnicy Lublina i fragmentu S17 na listę inwestycji rezerwowych. – Wywołaliśmy bardzo duży szum medialny. Poczulem ogromne poruszenie społeczne, które spowodowało, że ludzie zorganizowali się: przedsiębiorcy, związkowcy, spółdzielcy i zwykli, wkurzeni ludzie. To było bardzo budujące, ogromnie mnie to cieszyło. Po raz pierwszy zobaczyłem ten ogromny kapitał społeczny w Lublinie – dodaje europoseł.

Na Warszawę

„Grabarczyk ministrem głupich kroków”, „Lubelszczyzna - czy to Polska jeszcze?”, „Nie róbmy polityki - budujmy S17”, petardy, trąbki i bębny – z takimi hasłami kilkuset mieszkańców Lublina i regionu pojechało protestować przed Kancelarią Prezesa

— KALENDARIUM S17 (JADĄC OD WARSZAWY) —

1. W. Lubelska (bez węzła) - początek obwodnicy Kołbieli; 15,151 km

• Data rozpoczęcia robót: 13.04.2018

11 lipca tego roku oddano do ruchu ciąg główny w ramach Tymczasowej Organizacji Ruchu. Obecnie trwają roboty porządkowe i wykończeniowe: przy drogach dojazdowych, humusowane są skarpy, pobocza, sadzona roślinność, udrażniane rowy. Prowadzone są też prace przy ogrodzeniach oraz prace porządkowe i wykończeniowe w branży energetycznej. Montowane są bariery i oznakowanie pionowe.

• Planowane uzyskanie pozwolenia na użytkowanie:

IV kwartał 2020 r.

2. obwodnica Kołbieli; 8,679 km

• Data rozpoczęcia robót: 20.08.2018

17 lipca oddano do ruchu ciąg główny w ramach Tymczasowej Organizacji Ruchu. Obecnie trwają prace porządkowe i wykończeniowe: przy drogach dojazdowych, poboczach, przy budowie MOP, montowane są ogrodzenia, oznakowanie, bariery. Prowadzone są też nasadzenia na terenach zielonych. Trwają też roboty przy zbiorniku retencyjnym. Budowany jest światłowod.

• Planowane uzyskanie pozwolenia na użytkowanie IV kwartał 2020 r.

3. koniec obwodnicy Kołbieli

- początek obwodnicy

Garwolina; 13,015 km

• Data rozpoczęcia robót: 11.08.2017

• Data oddania do ruchu 2019.12.23

drogę do stolicy

Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej, dziś nie byłoby S17 w obecnym kształcie. Do Warszawy nie jechalibyśmy niespełna dwie, a cztery godziny



Sierpień 2014. Sieprawice. Naprawa nawierzchni S17, która zapadła się o kilkanaście centymetrów na długości 240 metrów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Rady Ministrów. Był styczeń 2011 roku. Wówczas złożono także petycję adresowaną do premiera, z podpisami 20 tys. mieszkańców o przyspieszenie budowy trasy. Był to, można powiedzieć, finał społecznego buntu. W rolę jednego z trybunów ludowych wcielił się Maciej Maniecki, wówczas szef Rady Przedsiębiorców Lubelskich.

– Wspólnie z Arturem Kawą, w ramach prac RPL, stworzyliśmy program z kilkoma krytycznymi punktami, niezbędnymi w procesie rozwoju naszego regionu. Była to budowa lotniska, połączenia drogą ekspresową z Warszawą oraz modernizacja linii kolejowej. Gdy dowiedzieliśmy się o tym, że S17 spada na listę rezerwową, to po prostu trzeba było działać – wspomina Maciej Maniecki.

Na początku stycznia 2011 związkowcy i pracodawcy założyli wspólny komitet protestacyjny, w jego skład weszli m.in. przedstawiciele lubelskich struktur Solidarności, OPZZ, Forum Związków Zawodowych, ZPPL Lewiatan, Rady Przedsiębiorczości Lubelszczyzny, Lubelskiego Związku Pracodawców oraz Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie. Media eksplodowały informacjami na ten temat. Gazety codzienne i rozgłośnie radiowe prowadziły akcję zbierania podpisów pod petycją do premiera.



JAK DŁUGO?

177 kilometrów ma S17 od Piask do węzła Lubelska pod Warszawą. Po zniesieniu ograniczeń na ostatnich odcinkach przed stolicą, ten dystans pokonamy samochodem z dozwoloną prędkością 120 km/h w ciągu 90-100 minut. A Węzeł Lubelska-węzeł Lublin Felin (162 km) w ok. 80 minut

– To był ogromny ruch społeczny. Każdy chciał tej drogi, a decyzję rządu uważał za osobistą zniewagę. Wspólnie zamówiliśmy kampanię billboardową w Warszawie. Czulem za sobą siłę ludzi – opowiada Maciej Maniecki. Przedsiębiorcy prowadzili mocny lobbying. Spotkali się z ów-

S17 – PLAN CAŁOŚCIOWY

Droga ekspresowa S17 Warszawa-Lublin-Hrebenne (granica z Ukrainą) w ciągu trasy europejskiej E372 łączy aglomerację warszawską z Lubelszczyzną i prowadzi ruch w kierunku Lwowa. Pomiędzy Kurowem a Piaskami przebiega na wspólnym odcinku z drogą ekspresową S12, tworząc główną oś transportową w województwie lubelskim. Na początkowym odcinku (od S8 do A2) droga ma stanowić wschodnią obwodnicę Warszawy, część ekspresowej obwodnicy Warszawy.

czesnym wicepremierem Waldemarem Pawlakiem. – Czulem, że wysłuchał nas z uwagą i docenił nasze argumenty. Zorganizowa-



liśmy wyjazd do Warszawy na słynną pikietę przez siedzibą rządu i złożenie petycji do premiera Tuska. Myślę, że ten nacisk i presja wpłynęły na zmianę decyzji rządu.

Kwiecień 2013. Lublin, ul. Łysakowska: budowa wiaduktu na S17

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dwie osoby

Wówczas wszystkie elementy układanki zagrały. Społeczny ruch, dyplomacja Hetmana, działania prezydenta Żuka oraz akcja organizowana przez Macieja Manieckiego. Organizatorzy mieli jeszcze jednego, ukrytego, ale niezwykle ważnego sprzymierzeńca: przychylność wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej.

– Po tych latach mogę powiedzieć szczerze, że są dwie osoby dzięki którym obwodnica Lublina wróciła na listę inwestycji podstawowych. Jest to minister Elżbieta Bieńkowska, szefowa resortu rozwoju regionalnego oraz jej zastępca, sekretarz stanu Adam Zdziebel. Pewnego wieczora przyjechali do Lublina, po długich rozmowach znalazły się pieniądze na budowę drogi w poprzedniej perspektywie. Gdyby nie oni, to projekt S17 Piaski-Lublin-Warszawa opóźniłby się o siedem lat. Dziś cieszylibyśmy się z otwarcia obwodnicy, a nie całego odcinka ekspresówki do stolicy – opowiada Hetman.

– Jeszcze raz podkreślę, że matką chrzestną S17 oraz obwodnicy Lublina jest pani

wicepremier Elżbieta Bieńkowska, która była wielką zwolenniczką tej inwestycji. Jako jedna z niewielu osób w ówczesnym rządzie rozumiała wagę i znaczenie tej drogi dla naszego miasta i regionu oraz dla Podkarpacia. Potrafiła znaleźć środki, tak by inne inwestycje w kraju nie ucierpiały z powodu S17, chociażby połączenia Warszawa – Białystok – dodaje prezydent Żuk.

Drogowcy również się spięli

Na zielone światło dla budowy S17 i obwodnicy Lublina przygotowali się lubelscy drogowcy. Wszystkie procedury były mocno zaawansowane, projekt gotowy, aby w maksymalnie szybkim czasie uruchomić przetargi. Był to niezwykle ważny czynnik – bo czas leciał – aby zacząć korzystać z unijnych środków. W przeciwnym razie pieniądze mogły wrócić do Brukseli. Udało się.

– Z Lublina do Warszawy już teraz można dojechać w około dwie godziny, a czas podróży zapewne jeszcze się skróci, kiedy skończy się budowa odcinka między węzłem Lubelska a węzłem Warszawa Wschód (dawniej w Zakręt). Trzeba jednak podkreślić, że trasa S17 jest dla woj. lubelskiego „drogą życia” nie tylko z tego powodu, ale przede wszystkim dlatego, że na dawnej drodze krajowej nr 17 był olbrzymi ruch i dużo wypadków. Po zbudowaniu drogi ekspresowej problem ten jest dużo mniejszy. Podróż do stolicy jest o wiele bezpieczniejsza – mówi Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA. Nie można zapomnieć o poprzednich dyrektorach lu-

Marzec 2015. Jakubowice Konińskie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

belskiego oddziału GDDKiA, dla których S17 była oczkiem w głowie. Bez ich urzędniczej zapobiegliwości, tej inwestycji nie można było tak gładko uruchomić

Implikacje

Budowa obwodnicy do dziś niesie pozytywne skutki dla Lublina i regionu. – Z perspektywy lat nasze działania są dziś widoczne. Lublin za sprawą S17 stał się ważnym węzłem komunikacyjnym. W naszym mieście ulokowały się czołowe firmy logistyczne, pojawiają się nowi inwestorzy. Dzięki dostępności komunikacyjnej oraz infrastrukturze telekomunikacyjnej jesteśmy znaczącym ośrodkiem usług teleinformatycznych. Sektor IT zatrudnia już ponad 10 tys. pracowników w naszym mieście. Bez budowy drogi S17 i obwodnicy Lublina nie powstałyby nowa Mełgiewska, Poligonowa, Grygowej i wiele innych nowych ulic w mieście. Droga ekspresowa była impulsem kolejnych inwestycji drogowych oraz przepustką do skutecznego starania się o fundusze europejskie – mówi Żuk.

I jeszcze jedno, o czym wszyscy już na szczęście zapomnieli. DK 17 Lublin-Warszawa była najniebezpieczniejszą drogą w kraju. Przypominały o tym przydrożne krzyże i alarmistyczne statystyki. Dziś S17 jest na szarym końcu polskiego rankingu dróg niebezpiecznych.

4. koniec obwodnicy Garwolina - koniec obwodnicy Gończyc; 12,227 km
● Data rozpoczęcia robót: 16.03.2017
● Data oddania do ruchu: 04.07.2019

5. koniec obwodnicy Gończyc - gr. woj. mazowieckiego i lubelskiego; 13,012 km
● Data rozpoczęcia robót: 16.03.2017
● Data oddania do ruchu: 04.07.2019

6. granica województwa - w. Skrudki; 20,172 km
● Data rozpoczęcia robót: 2017.04.06
● Data oddania do ruchu: 06.09.2019

7. w. Skrudki (bez węzła) - Kurów Zachód (bez węzła); 13,164 km
● Data rozpoczęcia robót: 11.01.2017
● Data oddania do ruchu: 2019.06.19

8. S17 Kurów (węzeł Kurów Zachód, skrzyżowanie z S12) - węzeł Jastków; 23 km
● Data rozpoczęcia robót: 31.03.2011 r.
● Data oddania do ruchu: 28.05.2013 r.

9. S17 w. Jastków - w. Lublin Sławinek; 7,7 km
● Data rozpoczęcia robót: 20.10.2011 r.
● Data oddania do ruchu: 25.09.2014 r.

10. S17 w. Lublin Sławinek - w. Lublin Rudnik; 10,2 km
● Data rozpoczęcia robót: 14.12.2011 r.
● Data oddania do ruchu: 31.10.2014 r.

11. S17 w. Lublin Rudnik - w. Lublin Felin; 12,8 km
● Data rozpoczęcia robót: 14.12.2011 r.
● Data oddania do ruchu: 15.10.2014 r.

Na cmentarz, a nie do kościoła

Sanepid w Kraśniku: Trumna z ciałem osoby zmarłej z infekcją COVID-19 ma być przewieziona bezpośrednio na cmentarz. Główny Inspektor Sanitarny: Trumna może być wnoszona do kościoła. O różnicach w interpretacji przepisów boleśnie przekonała się Mirosława Doran z Wyżnicy-Kolonii, która niedawno straciła męża i miała problemy z organizacją jego pogrzebu

Agnieszka Antoń-Jucha

– Mąż odszedł podczas snu. Zmarł w nocy 30 września – mówi Mirosława Doran z Wyżnicy-Kolonii koło Kraśnika. – Rozmawiałam z nim jeszcze na Skype wieczorem. Czuł się dobrze. Uśmiechał się. Wszystko była na jak najlepszej drodze. Od pani doktor usłyszałam, że po 20 dniach od wykonania pierwszego testu mężowi, będzie mógł już wrócić do domu. Nie doczekał tego dnia. Od jego powrotu dzieliły nas 3 dni. Mąż zmarł zaledwie 20 minut po naszej rozmowie. Miał 64 lata. W akcie zgonu jako przyczynę śmierci podano: zatrzymanie akcji serca i oddechu. Jest też informacja o COVID-19.

Koronawirus i choroby współistniejące

Mąż pani Mirosławy miał choroby współistniejące. Miał usuniętą nerkę i był dializowany. – Ze względu na zapalenie płuc trafił do szpitala w Kraśniku – mówi pani Mirosława. – Wcześniej nie miał żadnych objawów sugerujących zakażenie koronawirusem, nawet nie gorączkował, ale wykonany test okazał się pozytywny. Po dwóch tygodniach leczenia w Kraśniku

został przetransportowany do szpitala w Puławach. Test wykonany w lecznicy po raz drugi był pozytywny.

Rodzina chciała pochować bliskiego. – Tyle, że w dwóch kościołach w Kraśniku – pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i u św. Józefa Robotnika – spotkałam się z odmową – denerwuje się pani Mirosława. – Chciałam, podobnie jak życzył sobie tego mój mąż, aby pogrzeb był tradycyjny, z trumną, choć już pracownicy firmy pogrzebowej sugerowali aby spopielić zwłoki. Nie chciałam się na to zgodzić, bo to było wbrew woli męża. Ostatecznie, za zgodą dziekana, pogrzeb męża odbył się poza Kraśnikiem, ale urny nie było.

Jak relacjonuje wdowa, księża zasłaniali się wytycznymi z kraśnickiego sanepidu.

Dziekan wyjaśnia

– Nie odmówiliśmy pochówku tego mężczyzny. Tłumaczyliśmy tylko wdowie, że zgodnie ze wskazaniami Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kraśniku, trumna z ciałem osoby z COVID-19 nie może zostać wniesiona do kościoła

na mszę św. w intencji zmarłego, tylko przewieziona bezpośrednio na cmentarz – wyjaśnia nam ks. kan. Jerzy Zamorski, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku, dziekan dekanatu kraśnickiego. – To w żaden sposób nie ujmuję osobie zmarłej, ceremonia jest taki sam, tylko bez trumny w kościele. Na to pani nie chciała się jednak zgodzić.

Inaczej jest, kiedy ciało osoby zmarłej z przebytą infekcją COVID-19 jest spopielone. – Urnę można wnieść do świątyni – przyznaje ks. Zamorski. I zaznacza: Mieliśmy kontrole z sanepidu, to nie my ustalamy przepisy, ale jesteśmy zobowiązani je przestrzegać.

Co na to kraśnicki sanepid?

W poniedziałek popołudniu przesłaliśmy pytania zarówno do PSSE w Kraśniku jak też do Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Pytania były niemal identyczne. I dotyczyły między innymi tego, czy w świetle obowiązujących przepisów jest konieczność/obowiązek/zalecenie spopielenia ciała zmarłego.

Pytaliśmy też o to, czy w przypadku tradycyjnego

pogrzebu, trumna z ciałem osoby zmarłej nie może być wnoszona do kościoła gdzie jest sprawowana msza św. za osobę zmarłą tylko do wieziona bezpośrednio na cmentarz?

Kraśnicki sanepid odesłał nam najpierw... cytując z rozporządzenia Ministra Zdrowia, który odpowiedział nie był. Po rozmowie telefonicznej Katarzyna Sagan, dyrektor PSSE w Kraśniku oznajmiła, że z rozporządzenia wynika z tego, że trumna ma być bezpośrednio na cmentarzu.

– Ja mam taką interpretację radcy prawnego i na tym właśnie bazujemy – podkreśla dyrektor Sagan.

– Uważam, że te osoby powinny zrezygnować ze swoich funkcji – komentuje pani Mirosława i dodaje: – Z tego co wiem, inne parafie nie robią rodzinie żadnych problemów.

GIS odpowiada

– To wszystko zależy od księdza i miejsca, gdzie odbywa się pogrzeb – przyznaje jeden z pracowników zakładu pogrzebowego w naszym województwie, który zajmował się już pochówkami osób z korona-

wirusem. – Rzeczywiście w zdecydowanej większości bliscy spopielają ciała zmarłych, ale pomagaliśmy też w organizacji tradycyjnego pochówku z trumną, między innymi w Puławach i Wilkowie. Oczywiście, w takiej sytuacji obowiązują nas dodatkowe przepisy, nie ma też pożegnania.

– Trumna z ciałem zmarłego może być wnoszona do kościoła – odpowiedział z kolei nas pytania Jan Bondar, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Potwierdził też, że w świetle obowiązujących przepisów nie ma konieczności spopielenia ciała zmarłego, u którego zostało potwierdzone zakażenie koronawirusem.

Bezpieczeństwo wiernych

– Od początku epidemii zobowiązaliśmy księży, aby stosowali się do wytycznych sanepidu we wszystkich sprawach dotyczących bezpieczeństwa zdrowotnego wiernych. W przypadku pogrzebów ksiądz odpowiada za liturgię, udostępnia kościół lub kaplicę, nie może jednak wchodzić w rolę inspektora sanitarnego



FOT: PIXABAY.COM

– zaznacza ks. Adam Jaszczyk, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Z punktu widzenia wiary żegnamy osobę zmarłą na koronawirusa z takim samym szacunkiem i miłością, jak ma to miejsce w innych przypadkach. Stosowanie się do wytycznych epidemiologiczno-sanitarnych, niczego w tym względzie nie umniejsza. Jest wyrazem naszej troski o zdrowie i poczucie bezpieczeństwa osób zaangażowanych w pochówek.

Przedstawiciel lubelskiej Kurii przyznaje, że słyszał o różnicach w podejściu do sprawy między sanepidami w różnych powiatach. – Mam nadzieję, że struktury centralne sanepidu uzgodnią jednolitą praktykę – podkreśla ks. Jaszczyk. – Póki co, proboszcz podlega wskazaniom sanepidu, na terenie którego znajduje się kościół i cmentarz.

P R O M O C J A



**KLINIKA
URODY
SANITAS**

**Wygraj pakiet
o wartości
8000 złotych**

więcej informacji na:
cmsanitas.pl
dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni



• Byłam ostatnio u jednej rodziny na ul. Lubartowskiej. Są tak pogryzieni przez pluskwy, że całe lato mieszkali na działce. Jak duży to problem w Lublinie?

– Problem jest duży i jest wszędzie. Nie tylko na Lubartowskiej. I nie ma to nic wspólnego z brudem. W mieszkaniu może być Meksyk, ale może też być służba sprzątająca trzy razy w tygodniu. Jeśli ktoś przyniesie do domu pluskwę, to mu sprzątanie nie pomoże.

• Skąd można pluskwę przynieść?

– Z samolotu, pociągu, środków komunikacji miejskiej. Z przedszkola, ze szkoły i ze żłobka. Z hotelu, bursy, sanatorium. Ze sklepu z używaną odzieżą, meblami, elektroniką.

• Z któregoś z lubelskich osiedli macie w tej sprawie więcej telefonów niż z innych?

– Nie, pluskwy są wszędzie. Dzwonią ludzie z kamienic na Starym Mieście, bloków na Czechowie czy domków na Węglinie. Z Kraśnika, Puław, Lubartowa, ale też z małych miejscowości.

• Założmy, że przyniosłam sobie pluskwę do domu. Co powinienam zrobić?

– Na początek można spróbować załatwić sprawę termicznie. Albo pluskwę przegrzać albo wymrozić. Parownica to metoda tańsza. Droższa to wymrażanie. Ale mieliśmy kiedyś klienta, co wymrażał, wymrażał i nic nie działało. „A czym pan wymraża? Ma pan ciekły azot?” – pytam go. „No nie, kupuję zamrażacze wspierane dla sportowców”.

Jak już jest bardziej rozwinięta, to potrafi siedzieć w elektronice. W telewizorze, w laptopie, w dekodерze. Tam już jej ciekłym azotem nie usuniemy. Ani nie wygrzejemy.

• Co wtedy?

– Pozostają techniki chemiczne. Ta walka jest trudna, bo pluskwa nabywa odporność na dany preparat. Potrafi też w jego obecności się zahibernować. Niektórzy twierdzą, że nawet do roku czasu. Wtedy nic jej nie zrobimy. Bo wówczas nie je, nie chodzi, nie oddycha. Więc preparatu też jej nie podamy.

My robimy to tak: trzy zabiegi oddalone od siebie między 14 a 21 dni. Mieszkanie do zabiegu trzeba przygotować. Odsunąć meble od ścian, zdemontować listwy przypodłogowe, kontakty i włączniki światła. I tu się zaczyna problem, bo znajdzie się firma pana Henia, gdzie „jak państwo nie chcecie to wcale nie trzeba niczego odsuwać”. A później ten sam pan Henio powie: „Jaka reklamacja? Znow skądś pluskwę przywieźliście”.

Wiem, że tak jest, bo na dziesięć telefonów w sprawie pluskwy faktycznych zleceń mam pięć. Ludzie mówią mi wprost: „Znaleźliśmy firmę, która nie karze niczego odsuwać, a jedynie wyjść z domu na dwie godziny. To my panu dziękujemy.”

• I co pan wtedy na to?

– „Również dziękuję, ale numer do mnie proszę sobie zostawić.” Mijają cztery-pięć miesięcy i dzwonią znowu. Cześć się nie przyznaje, ale część mówi otwarcie: „U



FOT. ZABIJ SZKODNIKA

Zleceń nam nie brakuje

ROZMOWA z Łukaszem Tylcem z lubelskiej firmy Zabij Szkodnika

pana trzeba było przestać, odkręcać i wychodzić. Ale teraz jednak chcielibyśmy u pana spróbować.”

Pluskwa musi gryźć żeby żyć, więc problem widać w postaci ugryzień, a w późniejszym etapie także odchodów: brązowych kropeczek na meblach, narożnikach, na łóżku. Bytuje w okolicach człowieka, ale w danym mieszkaniu nie wszyscy muszą być gryzieni.

Pluskwa wybiera sobie żywiciela – najbardziej

atrakcyjnego dla niej producenta dwutlenku węgla w danym mieszkaniu czy domu. Możemy spać w jednym łóżku i pani będzie gryziona, a ja nie. Lub my nie będziemy, ale dziecko za ścianą już tak. Na naszą atrakcyjność (dla owada) wpływają równe rzeczy: sposób odżywiania się, alkohol, papierosy, częstotliwość mycia się.

W większości przypadków jest tak, że pojawia się do miesiąca od przyjazdu z ja-

kiegoś hotelu. Ale zdarza się też tak, że wracając w zimie zmarznie na brzegu torby, wejdzie w hibernację i dopiero po sześciu miesiącach obudzi się i stwierdzi, że jest głodna.

• Jest w ogóle możliwa do wytopienia?

– Tak, jest. Ale podobnie jak w przypadku szczurów: jeżeli administracje będą wytaczać „najcięższe działa” czyli najtańsza firma i przeskamy klatkę schodową, to nie zadziała. Przede wszyst-

kim: pluskwa nie żyje na klatce.

• Są tacy, co próbują walczyć sami.

– To kolejny błąd. Pluskwa się uodparnia. Często się zdarza, że jedziemy do kogoś i słyszymy: „pryskałem takim czymś i nawet dawkę podwójną dałem”. Pytam wtedy: „A czy jak idzie pan do lekarza i lekarz panu zaleca dziesięć zastrzyków przez dziesięć dni to pan te zastrzyki załatwia przez dwa dni?” Dlaczego ludzie

nie stosujecie się do etykiety producenta?

Większe dawki silnie działają na osobniki dorosłe. Nie działają natomiast na jaja ani na nimfy. Za to jaja nadbierają odporności i w efekcie dana grupa chemiczna już na tego owada nie działa.

Albo taka historia:

**„Meble spaliliśmy, panele zerwaliśmy, łóżka dawno wyrzucone, a ona dalej jest. Ile będzie kosztowało usunięcie tego chemicznie?”
Podaję cenę – 900 zł za trzy zabiegi. I słyszę w słuchawce jak żona syczy do męża: „zatłukę cię”.**

• Ludzie myślą, że to tak drogie, że trzeba działać na własną rękę?

– Kierują się też wstydem. A jak ktoś się dowie, że miałem pluskwę?

• Wystarczy, że ja zwalczę czy sąsiedzi też powinni?

– Wszystko zależy od tego kto i czym walczy. Jak przyjdzie do sąsiada pan Henio i zleje preparatem za stówkę to znow pojawia się cała kamienica, bo będą uciekały od chemii do mieszkań gdzie jej nie ma.

• Problem rośnie czy maleje?

– Problem jest coraz większy. Pamiętam, że w 2004-05 roku rozmawialiśmy w branży o tym, że kiedyś było coś takiego jak pluskwa... A potem w 2004 weszliśmy do Unii Europejskiej, zaczęliśmy więcej jeździć, bogacić się, zaczęły przyjeżdżać meble z Holandii. Co za głupi Holender, takie meble wystawił! Tyle, że ten Holender wcale nie był głupi. Meble wystawił, bo go gryzły. Może je nawet opisał, że zainfekowane, ale nie po polsku, więc Polak nie przeczytał...

A pluskwy możemy podzielić na pluskwy wschodnie i pluskwy zachodnie.

• Czym się różnią?

– Z tą przywieziona zza wschodniej granicy problem jest mniejszy, bo albo ktoś nie robił z nią nic i jest podatna na wszystko. Albo walił ją preparatem spoza europejskich norm i standardów. Takim czymś co zabija wszystko. Dobrze, że w ogóle lokatorzy przeżyli.

Z kolei UE cały czas zmniejsza liczbę preparatów i dawki. Bo unijna polityka prowadzi do ochrony owadów, nie ludzi. Niektóre skuteczne preparaty zostały wycofane, ze względu np. na jakiegoś pajęczaka. Nikt nigdy go nie widział, ale podobno żyje w tej części Europy. I w efekcie ludzie mają masakra z pluskwami, a nie ma czym walczyć, bo nie daj Bóg padłby ten zagrożony pajęczek. W efekcie zachodnie pluskwy są bardziej odporne.

• Ludzie więc przemycają ze wschodu jak zakazane w UE środki ochrony roślin?

– Zdarza się.

• Więcej macie zleceń na pluskwy czy na szczury?

– I na to, i na to. Zleceń nam nie brakuje.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

Korepetycje przeniosły się do sieci

Ponad 80 proc. wszystkich korepetycji prowadzi już zdalnie. Domyślam się, że wkrótce całkowicie zrezygnują ze spotkań osobistych – przyznaje nauczycielka matematyki z Lublina. – Jak się teraz pracuje? Trudniej, ale bardziej intensywnie

Tak dużego zapotrzebowania na lekcje jeszcze nie miałam – mówi nasza rozmówczyni. – Spotykam się z uczniami od ponad 10 lat. Mam maturzystów, ósmoklasistów, a wcześniej oczywiście osoby przygotowujące się do egzaminu gimnazjalnego. Bo z korepetycjami to tak jest, że najczęściej zapisują się na nie uczniowie w ostatniej klasie danego poziomu szkół, których za kilka miesięcy czeka egzamin. Tak wielu chętnych, jak w tym roku jeszcze nie miałam.

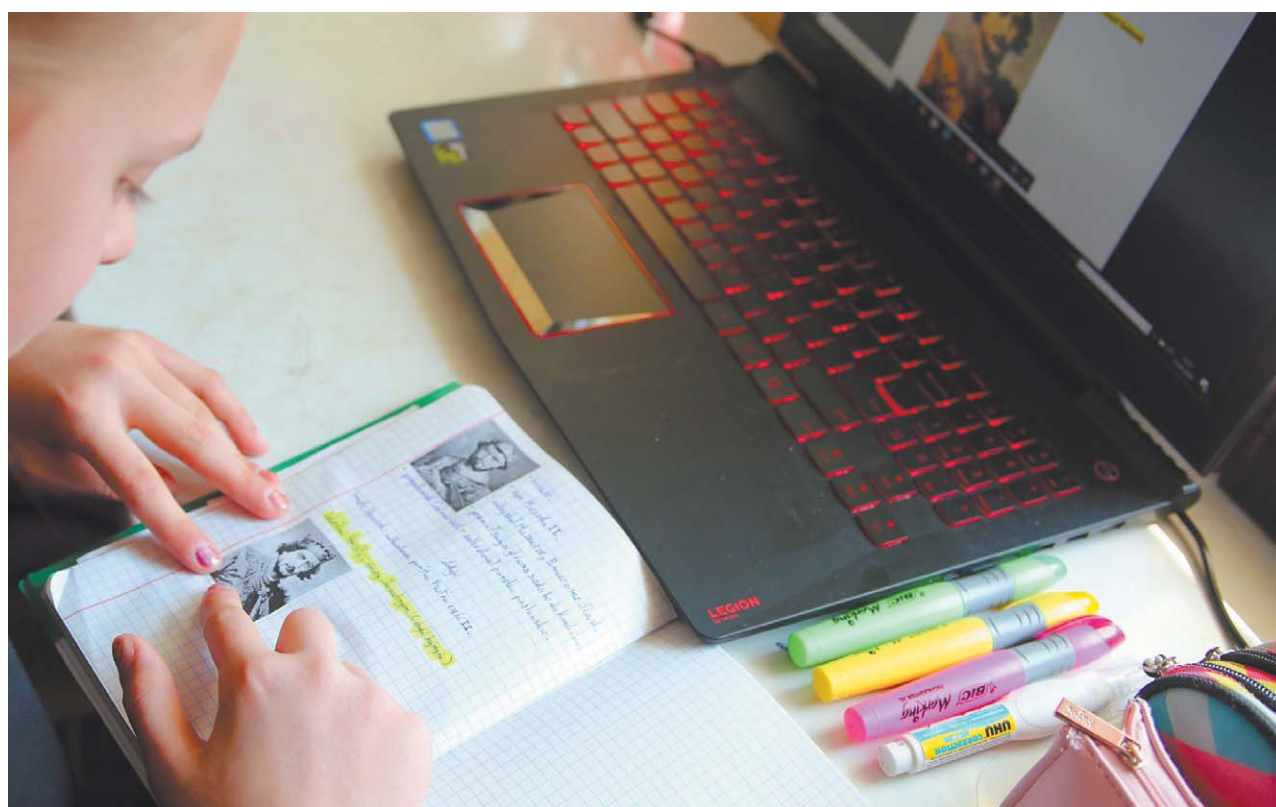
Matematyka nie ma wątpliwości: to efekt pandemii i semestru nauki zdalnej.

Zainteresowanie korepetycjami wzrasta także po próbnych egzaminach, a te w niektórych szkołach już się odbyły.

– Wynikami jestem zalamana – mówi mama ósmoklasisty z lubelskiego Czechowa. – Syn uczył się na czwórkach i piątkach. Zawsze przynosił świadectwa, którymi mogliśmy się chwalić. Teraz żadnego z egzaminów nie napisał na więcej niż 20 procent. W dodatku przyznaje, że poszło nie dlatego, że się zestresował, tylko nie potrafił tego zrobić. Dlatego zdecydowaliśmy się na zapisanie go na korepetycje ze wszystkich egzaminacyjnych przedmiotów.

Cena

Udział w tak intensywnych przygotowaniach dotkliwie uderzy w kieszeń rodziców. Z raportu portalu e-korepetycje.net wynika, że uczniowie z Lublina za 60 minut nauki matematyki średnio zapłacą **36,99 Zł**, z języka angielskiego **38,44 Zł**, a z polskiego **35,51 Zł**.



– Te ceny nie mają nic wspólnego z rzeczywistością – uważa jednak pani Anna, korepetytorka języka polskiego, która od kilku już lat za godziną lekcję inkasuje 50 zł. – Oczywiście, w internecie można znaleźć lekcje nawet za 20 zł za godzinę, ale udzielają ich studenci.

Z informacji, które znajdujemy na portalu wynika, że lekcje „u studenta” lub u osób, które nie chwalą się swoim wykształceniem, kosztują nawet jedynie 20 zł. Ale już u nauczyciela z kilkudziesięcioletnim stażem pracy lub osoby zajmującej się układaniem programu nauczania

Zdalne korepetycje chwalą korepetytorzy i rodzice

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

w szkole, trzeba zapłacić 75-200 zł.

– Czy ta cena jest wygórowana? To zależy – tłumaczy nauczyciel chemii (80-120 zł za godzinę). – Ja mogę pochwalić się 100-procentową zdawalnością na maturze, a moi podopieczni nie mieli nigdy z egzaminu mniej niż 80 proc. Mogę też pochwalić się uczniami, którzy VII klasę szkoły podstawowej zakończyli z jedynką, a rok później na świadectwie mieli czwórki i piątki. Nie oceniam innych korepetytorów. Nie mówię, że

tańsze lekcje znacząco gorsze, ale mam i takie doświadczenia.

– Studiuję anglistykę i korepetycjami dorabiam sobie od dwóch lat – przyznaje Ola, która ogłasza się na jednej z najpopularniejszych platform ogłoszeniowych. – Biorę tyle, bo to typowa stawka studenta, ale nie sądzę, że coś robię gorzej niż osoby z tytułem magistra lub doktora. Jestem cierpliwa i umiem wszystko wytłumaczyć w prosty sposób. Moi uczniowie są zadowoleni. Chwalą też luźną atmosferę. Uważam, że nauczyciele są różni. Niektórzy są zbyt zasadni i nie potrafią dobrze wszystkiego wytłumaczyć. Wydaje im się, że to już się powinno umieć.

Nauczanie na odległość

– Sposób dawania korepetycji zmienił się już w kwietniu – opowiada pani Maria, nauczycielka matematyki z Lublina. – Gdy zamknięto szkoły, uczniowie, którzy przychodzili do mnie na lekcje, nagle zniknęli. Po trzech tygodniach okazało się jednak, że potrzebują regularnych zajęć. Oprócz tematów, które powtarzaliśmy przed czekającymi ich egzaminami, jest też dużo materiału ze zdalnego nauczania. A to też trzeba im wytłumaczyć i z nimi przećwiczyć.

We wrześniu korepetycje ruszyły w trybie stacjonarym, ale na krótko.

– Z większością uczniów spotkałam się dwa razy, a potem nauka przeniosła się do internetu – mówi anglistka pracująca z mieszkańcami powiatu lubelskiego. – Dwóch chłopców miało w swoich szkołach nauczanie zdalne i po jego zakończeniu rodzice zdecydowali, że ograniczają ich aktywność i poprosili o udzielanie korepetycji zdalnie. Większość dzieci regularnie choruje i to uniemożliwia osobiste spotkania. Jeśli nie są w bardzo złej formie, proponuję lekcje zdalne. Ponieważ ten system sprawdza się, słyszę propozycję, by taki system utrzymać na stałe. Dla mnie to bardzo wygodne rozwiązanie. Nie tracę czasu na dojazd i mogę przyjąć więcej dzieci.

Takie rozwiązanie chwali sobie też rodzice. – Dzięki zdalnym korepetycjom oszczędzamy czas na dojazd – przyznaje pani Agnieszka, mama ucznia SP 43 w Lublinie. – Jesteśmy też przygotowani na wypadek choroby czy kwarantanny, bo w takich przypadkach korepetycje wciąż mogą być prowadzone. To dla mnie bardzo ważne, bo syn będzie w maju zdawał egzamin ósmoklasisty. Musi się do niego dobrze przygotować.

– Gdybym na własne uszy nie słyszała i nie widziała efektu to nie uwierzyłabym, że matematykę można wytłumaczyć i dobrze przećwiczyć zdalnie – mówi mama licealisty jednej z lubelskich szkół. – W tej sytuacji nie rozumiem tylko dlaczego coś co jest do wykonania przez korepetytorów tak słabo poszło nauczycielom w tamtym roku szkolnym.

AGNIESZKA KASPERSKA

Podsumowali egzamin ósmoklasisty

Centralna Komisja Egzaminacyjna podsumowała tegoroczny egzamin ósmoklasisty i opublikowała wyniki, jakie otrzymali absolwenci poszczególnych szkół

W tym roku uczniowie kończący naukę w podstawówkach musieli zmierzyć się z egzaminem z języka polskiego, matematyki i języka obcego.

Najchętniej wybierali zmagania z językiem angielski (**Z 2902 ZDAJĄCYCH UCZNIÓW LUBELSKICH SZKÓŁ TEN WYBRAŁO AŻ 2883**). Egzaminu nie można było nie zdać, ale warto było powalczyć o wysoki wynik, bo ten przekładał się na dodatkowe punkty w rekrutacji do szkół średnich. Uczniowie z Lublina w zmaganiach

polonistycznych i z języka angielskiego otrzymali średnio 66 proc. punktów. Gorzej poszło im z matematyką. Tu średnia ogólnomiejaska to 55 proc.

Punkty otrzymane przez poszczególnych uczniów pozwoliły CKE na stwierdzenie, że z języka polskiego **10** lubelskich szkół otrzymało niski wynik, **18** średni, a **29** wysoki. Na najwyższym stopniu podium znalazła się: Szkoła Podstawowa im. Bolesława Chrobrego (81 proc.), Szkoła Podstawowa nr 7 im. ks. Jana Twardowskiego i Szkoła Podstawowa im. św. Wincentego Pallottiego (po 79 proc.).

Z egzaminu z matematyki **11** szkół otrzymało wynik niski, **14** średni, a **32** wysoki. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie: Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego (84 proc.), Społecznej Szkoły Podstawowej im. Sebastiana Fabiana Klonowica (83 proc.) oraz Prywatnej Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi (79 proc.).

Sprawdzian wiedzy z języka angielskiego sprawił, że **6** szkół otrzymało wynik niski, **14** średni, a aż **37** wysoki. Najlepsi to Szkoła Podstawowa im. Bolesława Chrobrego (96 proc.), Międzynarodowa Szkoła Podstawowa

Paderewski (90 proc.) oraz Prywatna Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi (80 proc.).

Ze statystyk wynika, że w pierwszej trójce najlepszych ocen z każdego egzaminu znaleźli się uczniowie Chrobrego.

– W przyszłym roku nasza szkoła będzie obchodzić 30-lecie i zawsze stawialiśmy na wysoki poziom nauczania i dobre przygotowanie uczniów. Od wielu lat wyniki egzaminów zewnętrznych są na najwyższym poziomie, zarówno te które uczniowie zdawali kiedyś w klasie szóstej jak i te które uczniowie zdają teraz w klasie ósmej

– mówi Małgorzata Owsik, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego w Lublinie. – W ubiegłym roku uzyskaliśmy najwyższy średni wynik w województwie lubelskim. Jest to efekt wieloletniej pracy zespołu nauczycieli pracujących z uczniami od zerówki aż do klasy ósmej. Na każdym etapie edukacji staramy się o wszechstronną i jak najwyższą jakość edukacji. Plon właśnie takiej organizacji pracy zebraliśmy w ubiegłym roku szkolnym. Kilka miesięcy pracy zdalnej nie wpłynęło negatywnie na osiągnięcia naszych uczniów. Również i w tym

okresie przygotowania do egzaminu prowadziliśmy bardzo intensywnie. Zawsze zaczynamy już na początku roku szkolnego. Powtarzamy materiał i jednocześnie uczymy techniki rozwiązywania arkusza egzaminacyjnego. Kształcimy umiejętności twórczego rozwiązywania problemów oraz krytycznego myślenia. Stawiamy na kompetencje przyszłości: swobodne poruszanie się w świecie technologii informacyjnej i biegłą znajomość języków obcych. Ciężka praca całego zespołu przynosi nam sukces z którego jesteśmy bardzo dumni.

(ASK)

Student w dobie pandemii

Kilkadziesiąt tysięcy lubelskich studentów rozpoczęło już nowy rok akademicki. Tegoroczna rekrutacja na lubelskich uczelniach ze względu na pandemię zakończyła się dopiero w pierwszych dniach października. Wolne miejsca wciąż oferują niepubliczne szkoły wyższe

Tomasz Maciuszczak

Sytuacja epidemiologiczna istotnie wpłynęła na sposób kształcenia na uczelniach. Te lubelskie, podobnie jak większość w kraju, postawiła na tzw. model hybrydowy. Część zajęć odbywa się więc w sposób zdalny, a część tradycyjnie.

Długa rekrutacja

W uczelnianych murach organizowane są głównie ćwiczenia, podczas których wykorzystywany jest specjalistyczny sprzęt i konieczny jest bezpośredni kontakt studentów z prowadzącym. W większości przypadków stacjonarnie odbywają się zajęcia dla studentów pierwszego roku. Chodzi o to, by najmłodszy studenci, mimo wyjątkowych, pandemicznych okoliczności, mogli jak najlepiej poznać zasady funkcjonowania uczelni i studenckie życie.

Tegoroczna rekrutacja trwała wyjątkowo długo. Wszystko przez przełożenie egzaminów maturalnych. Politechnika Lubelska z tego powodu zdecydowała się nawet opóźnić rozpoczęcie zajęć dla pierwszorzeczników. Te



wystartują dopiero po 15 października.

Jeszcze przyjmujemy

Wolne miejsca na studiach pierwszego stopnia lub magisterskich zostały już jednak tylko w prywatnych placówkach.

– Rok już się rozpoczął, grupy zostały podzielone, ale

na niektórych kierunkach przyjmujemy jeszcze chętnych. Często jest zresztą tak, że w październiku zgłasza się więcej kandydatów, niż we wrześniu – przyznaje Henryk Stefanek, kanclerz Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. W. Pola w Lublinie. Wolne indeksy zostały jeszcze między innymi na fizjoterapii,

Rekrutację na pierwszy rok studiów prowadzą jeszcze uczelnie niepubliczne. Na zdjęciu wczorajsza uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

FOT. WSPiA

pii, wychowaniu fizycznym, kosmetyce czy pielęgniarstwie.

Na uczelni przy ul. Choiny również postawiono na model hybrydowy. W sposób zdalny odbywają się praktycznie tylko wykłady.

– Wszystkie nasze kierunki mają profil praktyczny. Dlatego większość ćwiczeń musi

się odbywać w laboratoriach z udziałem nauczyciela. I tak się dzieje – dodaje kanclerz Stefanek.

Jeszcze tylko do jutra czas na podjęcie decyzji mają osoby zainteresowane studiami w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji.

– Największym zainteresowaniem cieszą się informatyka, pielęgniarstwo, bezpieczeństwo wewnętrzne, zarządzanie i psychologia. Szczególnie atrakcyjną propozycją są trzy bezpłatne kierunki studiów drugiego stopnia w całości finansowane z funduszy unijnych: ekonomia i transport, na które trwa jeszcze nabór, oraz zarządzanie drugiego stopnia w języku angielskim – informuje uczelnia z ul. Mełgiewskiej.

Do 15 października trwa nabór w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji.

W ofercie są jeszcze miejsca na kilkunastu kierunkach studiów licencjackich, inżynierskich i magisterskich. Do wyboru są między innymi: architektura, informatyka, transport czy finanse rachunkowość.

— R E K L A M A —

AKADEMICKI LUBLIN 2050

WYOBRAŹ SOBIE AKADEMICKI LUBLIN ZA 30 LAT!

NAGRODY O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 3000 ZŁ!

Przedłużamy termin zgłoszeń do 21.10.2020r.

Wojować nie sposób, s

WIKTORIA 1920 Wódz Naczelny Józef Piłsudski od 2 października odwiedza stanowiska dowodzenia w Lidzie, Grodnie i Wilnie, potwierdzając linię Focha jako tymczasową granicę na Suwalszczyźnie. Tego samego dnia oddziały pod dowództwem M. Rostkowskiego wyruszyły do wymarszu na Wilno.

Mjr Stanisław Rostkowski (szef Oddziału Operacyjnego w Grupie Polskiej) w liście do żony:

Z Litwinami dzieją się dziwne koziółki. Zawierają się zawieszenia broni na jednym odcinku, a potyczki idą w najlepsze na innych. Garus [bałagan] taki, o jakim świat nie myślał. Okolica tutejsza mogłaby się znowu po jednym roku wojny zamienić w pustynię, a plebiscyt byłby ułatwiony, bo chyba krzyże na grobach mogłyby głosić. Cała armia bolszewicka żyła z tych okolic, wyjadła i wywiozła zboże, wykopała ziemniaki i ludzie po wsiach już teraz zaczynają umierać z głodu.

Koleje poniszczone, mosty wysadzone, w Niemnie leży cały pociąg, który bolszewicy puścili na spalony most, żeby go Polakom nie zostawić. [...] Całe barbarzyństwo wojny widać tu jak na dłoni.

GRODNO, 2 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Stanisław Jan Rostkowski, Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920, Warszawa–Kraków 2015]

Juliusz Zdanowski (ziemianin, polityk związany z Narodową Demokracją) w dzienniku:

Był u nas wczoraj na kolacji [minister aprowizacji Stanisław] Śliwiński. Przed dwoma dniami wrócił z Paryża; przygnębiony do ostateczności. Biło go w Paryżu na każdym kroku wrażenie, że jesteśmy proletariuszem narodów. [...] Nam wszyscy każą po prostu robić pokój. Mimo całej nielogiczności tego życzenia, z nieuznawaniem przez Francję i Amerykę Sowietów, a uznaniem Wrangla. Nikt w zaprzysiężeniu nie sięga. „Nie chcemy myśleć o żadnej wojnie”, „Róbcie pokój”. Jesteśmy dla nich daleko. Jakoś to będzie, że się bolszewicy rozleją może czy rozsypią, a my ani pomocy, ani kredytu nie damy. Nie zdają sobie dokładnie sprawy, że w niedługim czasie bolszewizm znowu się spręży może, że znowu sojuszu z Niemcami zechce poszukać, że owoce pokoju nietrwałe. A chcą je gwałtem spożywać. [...]

Tu jak zawsze z Rosją znowu bijemy w pierzynę, która się usuwa i ugina, i jesteśmy w wysiłku bezsilni. Znowu zabieramy Lidę, znowu Pińsk, znowu Zwiastów, jutro znowu coś więcej, zabieramy wozy, amunicję, ludzi i wszystko nic, bo się przed nami znowu ta bezbrzeżna kraina otwiera, z którą nie wiadomo co począć.

Wojować nie sposób, stać i czekać nie sposób. Bez wyjścia. Śliwiński przerażony raportami aprowizacyjnymi. Wojsko bezmyślnie niszczy, marnuje, pożera. Nastarczyć mu nie można. Już prawie widać dno przewidywanych



na rok obecny zapasów. [...] Śliwiński przyszedł do nas wprost po posiedzeniu ministrów. Jeśli tam taki nastrój, to nic ci ludzie nie skrzyszają.

WARSZAWA, 2 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. 3: 4 VIII 1919 – 28 III 1921, Szczecin 2014]

Por. Władysław Broniewski (dowódca kompanii, 1 Pułk Piechoty Legionów WP, poeta):

Lida–Nowogródek–Mir. Idziemy naprzód i naprzód. Zostają po drodze zabici i ranni. Nie ma czasu na odpocynki, na postoje, nawet na ogarnięcie wszystkiego rzutem oka wstecz. Czasem gdzieś na pół przytomnie rzuca się człowiek na jakieś siano i śpi jak zwierzę kilka

godzin – potem znów marsz dalej. Marsze, marsze. Idzie kolumna, zakurzona, brudna, szeroko – zajmuje całą drogę – oczy błędne i jakąś mgłą przesłonięte. [...] Przed kompaniami sylwetki oficerów kiwających się na zmęczonych koniach. Te idą z opuszczonymi łbami, zrezygnowane. [...]

Czasem coś zelektryzuje kolumnę – konny łącznik jedzie z rozkazem operacyjnym: „Atakujemy – przyczółek – ósma czołowa” – szwargocą po cichu oficerowie. Udziela się to całej kolumnie. Nie narzekają, zobojetnieli na wszystko – przyzwyczaili się nawet umierać. Jedna dominująca myśl w kolumnie: nie ma chleba. Czołówek nie mogą nadażyć, a czy się odkujemy? „Na tych tu

bolszewikach nie da rady się odkuć” – mówią. Na kwatery placzą opasłe baby białoruskie, kłaniają się w pas brodate chłopcy: „Panouhu, wsio sino забраły, kartouchów posijał odin zagon, i to забраły”. [...]

Po tym przełamaniu bolszewicy, zdaje się, zrezygnowali już z oporu – uciekają na Mińsk i nie zatrzymali się nawet w Niemnie [...]. Przed zawarciem pokoju trzeba bolszewików złamać, rozbić, bo inaczej na wiosnę oni znów do nas przyjdą. Trzeba wyteżyć ostatki sił, poświęcić resztki ludzi.

4 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Władysław Broniewski, Pamiętnik, Warszawa 2013]

Z artykułu w piśmie „Ziemia Lubelska”:

Charakterystycznym, ale zarazem beczelnym ustępem propozycji preliminarnego pokoju, złożonego delegacji polskiej przez [Adolfa] Joffego, z którego czuć się daje, że Rosja sowiecka pragnęłaby uzyskać, tak zwaną pieriedyszkę, jest ustęp następujący z §14:

„Rosja zobowiązuje się zwrócić Polsce archiwę, biblioteki, dzieła sztuki, historyczne trofea wojenne, zabytki przeszłości itp. przedmioty wartości kulturalnej, wywiezione z Polski do Rosji od czasów rozbiór Rzeczypospolitej Polskiej,

o ile przedmioty te posiadają rzeczywiste dla Polski znaczenie, o ile nie czyni to rzeczywistego uszczerbku dla archiwów rosyjskich, galerii, muzeów, bibliotek, w których są one przechowywane”. [...]

Rabuś i złodziej równie dobrze mógłby od obrabowanego wymagać, aby mu dowiódł, że zrabowane lub ukradzione jest mu niezbędne lub jest niepotrzebne dla złodzieja i rabusia.

LUBLIN, 5 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Wartość rosyjskich pokojowych propozycji, „Ziemia Lubelska” nr 428/1920]

Z artykułu w „Gazecie Robotniczej”:

Tego roku mogą rolnicy z pól polnych być zadowoleni. [...] Czy przez to ziemniaki będą tańsze? Mnie się zdaje, że nie, bo [...] uczciwych rolników coraz to mniej na świecie, a wojna i tych ludzi nauczyła hamstrować [gromadzić zapasy], po drugie handel ziemniakami jest wolny i przez to każdy będzie je trzymał aż do wiosny, aby potem drogo sprzedać. Tu muszą organizacje przez układy z Poznańskiem i Polską zrobić konkurencję. Chcesz węgla, daj tańszych ziemniaków. [...] Tak samo rok ten jest obfity w owoc, niestety ceny nie chcą jakoś

spadać, gdyż tych paskarzy i różnych szyberów coraz to więcej.

RYBNIK, 5 PAŹDZIERNIKA 1920

• [„Gazeta Robotnicza” nr 223/1920]

Mjr Stanisław Bobiałyński (dowódca 85 Pułku Strzelców Wileńskich WP):

Wilnianie i kresowiaci stanowili zaledwie trzecią część pułku, lecz nastrój był bardzo dobry i wszyscy się cieszyli, że z każdym dniem zbliżamy się do swego Wilna. Już koło Lidy poczęły krążyć głuche wieści i pogłoski, że na Wilno nie pójdziemy, że jest jakaś umowa suwalska [podpisana 7 października] z Litwinami oddającą im Wilno... Ale nikt w to nie wierzył i żołnierze mówili: zdobywając Radzymin, obroniliśmy Warszawę Polakom, a teraz oni nam pomogą odebrać Wilno.

[...] Zostałem wezwany do Ejszyszek, gdzie zameldowałem się u gen. [Lucjana] Żeligowskiego, który mi powiedział, że jest plan zdobycia Wilna, ale trzeba „zbuntować się”. Jak buntować się, to buntować – pomyślałem sobie. Obojętnie pod jakim pozorem wejdziemy do Wilna, a już wtedy go nie oddamy.

[...] Po ukończonej odprawie, na której był obecny gen. [Jan] Rządkowski,

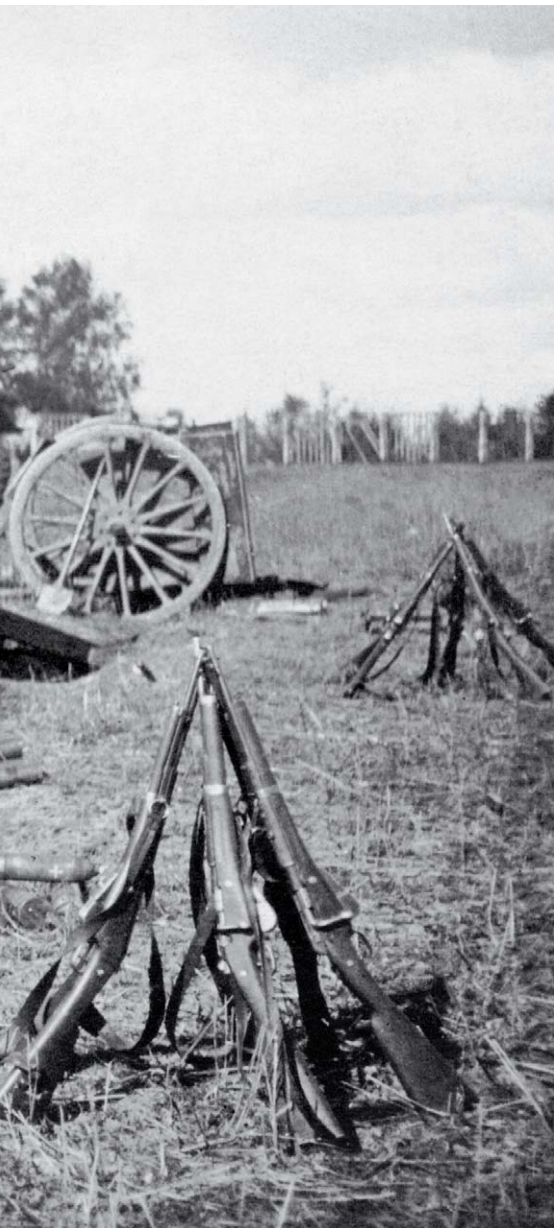
Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu „Niepodległa” w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości. BPN jest państwową instytucją kultury powołaną do obsługi Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022. Dowiedz się więcej: www.niepodlegla.gov.pl

Realizacja zespołu KARTY:
Zbigniew Gluza – koncepcja
Michał Ceglarek – wprowadzenia
Agnieszka Dębska – koordynacja
Dominika Budkus, Michał Ceglarek, Agnieszka Dębska, Jeremi Galdamez, Agnieszka Knyt – zespół
Ewa Kwiecińska – ikonografia
Izabela Kotapska – organizacja, i.kotapska@karta.org.pl

Dowiedz się więcej: www.karta.org.pl

tać i czekać nie sposób

...i Słonimie, planując kolejne działania militarne. 7 października w Suwałkach zostaje podpisana polsko-litewska umowa, gen. Lucjana Żeligowskiego pozorują niesubordynację wobec rozkazów władz wojskowych i podejmują przygotowania do zajęcia przez Litwinów



Okolice Stołpców (Nowogródzka), październik 1920. Odpoczynek po bitwie niemeńskiej.

FOT. CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO



Generał Lucjan Żeligowski

FOT. INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO W LONDYNIE/OŚRODEK KARTA



Wilno, 8 października 1920. Tłum przed Ostrą Bramą

FOT. Z ALBUMU POLSKA W PIERŚCIENIU PRÓB I OGNI: ROK 1918-1926, WARSZAWA 1933

dowódca 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, wracałem z nim razem samochodem do Woronowa. W drodze gen. Rządowski cały czas narzekał na „bunt”, mówiąc: „Trzydzieści lat służę, a teraz mam buntować się. Nic nie mam wspólnego z waszym Wilnem, ja pochodzę z Kongresówki”, następnie zadał mi pytanie: „Czy pułk pana zgodzi się iść na Wilno?”. Byłem bardzo zdziwiony, że generał zadaje mi takie pytanie. [...] Odpowiedziałem gen. Rządowskiemu: „Czemu Pan Generał mnie nie pytał, czy chcę zdobywać Radzymin, a teraz proponuje mi urządzić plebiscyt. Jadę z Woronowa do pułku i nie mam zamiaru któregośkolwiek z oficerów lub szeregowych pytać o ich zgodę. Jutro wydaję rozkaz operacyjny w myśl otrzymanych dziś na odprawie zarządzeń i chciałbym zobaczyć, kto z moich ośmieli się odmówić udziału w tej akcji”.

GRODZIENSZCZYZNA, 7 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Relacje uczestników akcji zajęcia Wilna w październiku 1920 r., zebrane w lipcu, sierpniu i wrześniu 1930 r. na ankietę Wojskowego Biura Historycznego, CAWI.400.959]

Stefan Brzeszczyński (dowódca baterii w 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej):

Bateria stała wyrównana „po ranżyr” [według wzrostu], generał [Żeligowski] przywitał ją słowami: „Czołem artylerysty”. Odpowiedzieli jak jeden mąż. [...] Otoczyli go półkolem, a on zaczął mówić: „Nu ot, wojna się kończy, a Wilno nie nasze. A my kresowcy i wilniuki [...], a w Wilnie Matka Boska Ostrobramska, no i Wilno to rodzone miasto Naczelnego Wodza. Ot tak, my pójdziemy i weźmiemy to nasze miasto. Tylko tak bez szumu, bez gwałtów, po dobremu z narodem, bo oni to swojaki, nasi, tacy sami jak my”.

WORONOWO, 7 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Stefan Brzeszczyński, Dziką Dywizją: wspomnienia z lat 1918–1922, Poznań 1996]

Kazys Balutis (szef departamentu politycznego litewskiego MSZ, uczestnik polsko-litewskich negocjacji):

Atrament nie zdążył jeszcze dobrze zaschnąć, gdy specjalny kurier przywiózł telegram z Wilna, w którym były wiadomości trudne

do uwierzenia. Wojsko polskie miało już przekroczyć uzgodnioną linię demarkacyjną i maszerować na Wilno. [Petras] Klimas [minister spraw zagranicznych] kazał litewskiej delegacji w Suwałkach natychmiast wręczyć polskiej delegacji notę protestacyjną, on sam wysłał protesty do Ligi Narodów i aliantów. Gdy w końcu udało się go [Juliusza Łukasiewicza, pracownika polskiego MSZ-u] znaleźć, odpowiedział pisemnie, że rzeczywiście umowa została złamana, ale polski sztab jakoby dostał informację, iż za litewskimi strażami stoją bolszewicy i wojsko polskie otrzymało rozkaz sprawdzenia tego. Oczywiście informacja o ukrywaniu się bolszewików była kłamstwem.

Ostatniego dnia przed podpisaniem umowy Łukasiewicz wyjechał do Augustowa i telefonował do przebywającego w Białymstoku Piłsudskiego, uzyskując jego akceptację dla tekstu umowy. Ale w tym samym czasie wojsko polskie, z rozkazu tego samego Piłsudskiego, już łamało umowę! W Lidzie pojawił się korpus Żeligowskiego, by zająć Wilno. Dlaczego Polacy zachowali się tak podstępnie, trudno ustalić. Pewnie w swym wielkim „honorze” uznali, że małe państwo, niemające jeszcze uznania aliantów, nie jest warte uwagi.

SUWAŁKI, 7 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Mindaugas Sereika, Wrocie sąsiedztwo, „Karta” nr 74, 2013]

Z odezwy do narodu i Rządu RP, podpisanej przez żołnierzy 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej:

Kraj nasz nie będzie terenem przetargów przekupniów politycznych, handlować sobą nie pozwolimy. Wara wszystkim od naszej ziemi! Wzniciemy naszą pożądaną wojnę na śmierć i życie. Przysięgamy na Ostrobramską, że dopóki jeden z nas broń w ręku udzielić potrafi, żaden Litwin, bolszewik ani Niemiec nie będzie władał grobami naszych przodków. Żaden Anglik nie będzie rozstrzygał o naszym losie, nie poszanujemy żadnego układu wbrew naszej woli. Tak nam dopomóż Bóg.

MIEJSCE POSTOJU, 8 PAŹDZIERNIKA 1920

• [Bitwa niemeńska 29 VIII – 18 X 1920: dokumenty operacyjne, cz. 2: (20 IX – 18 X 1920), Warszawa 1999]

„Wiktor 1920” - cykl ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.

Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.



TEATRY:
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17):
PIĄTEK: Tramwaj zwany
pożądaniem – 19.00

SOBOTA NIEDZIELA: Emigranci
– 17.00; Tramwaj zwany pożą-
danem – 19.00

TEATR STARY (ul. Jezuitska 18):
NIEDZIELA: Bajkowa niedziela
– 17.00

TEATR ANDERSENA (plac
Teatralny 1): PIĄTEK: Anioł za
lodówką (online) – 09.30 NIEDZIE-
LA: Słowik i Babka Natura – 12.00

CENTRUM KULTURY (ul.
Peowiaków 12): PIĄTEK: Konfron-
tacje Teatralne: Wylizanka 1
– 19.00 SOBOTA: Konfrontacje
Teatralne: Wylizanka 0 – 19.00
NIEDZIELA: Smocza wieża – 15.30
FILHARMONIA LUBELSKA
(ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK:
Koncert: Inauguracja Sezonu
Artystycznego – 19.00 SOBOTA:
Koncert: Inauguracja Sezonu
Artystycznego – 18.00 NIEDZIELA:
Koncert: Od Straussa do Beatlesów
– 11.00

TEATR MUZYCZNY (ul.
Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA:
Halo Szpicbródka – 18.00
NIEDZIELA: Halo Szpicbródka
– 17.00

KINA:
**CINEMA CITY
PLAZA** (ul. Lipowa 13):
PIĄTEK: 25 lat niewinno-

ści. Sprawa Tomka Komendy
– 14.00, 16.40, 17.50, 19.20,
20.30, 21.50; **After 2** – 18.20;
Gniazdo – 13.30, 16.00, 18.20,
20.40; **Greenland** – 13.20, 16.00,
18.40, 21.20; **Jak być dobrą żoną**
– 20.20; **Jak najdalej stąd** – 15.40,
20.50; **Jak zostać gwiazdą** – 11.00,
13.40, 16.20, 19.00, 21.40;
Mulan 2D dubbing – 10.00, 10.40,
12.30, 13.10, 15.40, 18.10;
O czym marzą zwierzęta – 11.40,
13.40; **Pętla** – 18.00; **Pinokio**
– 12.00, 14.40, 17.30; **SamSam**
– 11.20; **Scooby-Doo!** – 10.00,
11.50; **Szarlatan** – 20.20; **Tarapaty 2**
– 10.00, 12.10, 14.10, 16.10;
Tenet – 20.20 SOBOTA NIEDZIELA:
**25 lat niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 14.00, 16.40, 17.50,
19.20, 20.30, 21.50; **After 2**
– 18.20; **Gniazdo** – 13.30, 16.00,
18.20, 20.40; **Greenland** – 13.20,
16.00, 18.40, 21.20; **Jak być dobrą
żoną** – 20.20; **Jak najdalej stąd**
– 15.40, 20.50; **Jak zostać gwiazdą**
– 11.00, 13.40, 16.20, 19.00,
21.40; **Mulan 2D dubbing** – 10.00,
10.40, 12.30, 13.10, 15.40,
18.10; **O czym marzą zwierzęta**
– 11.40, 13.40; **Pętla** – 18.00;
Pinokio – 12.00, 14.40, 17.30;
SamSam – 11.20; **Scooby-Doo!**
– 10.00, 11.50; **Szarlatan** – 20.20;
Tajemniczy ogród – 13.50; **Tarapaty 2**
– 10.00, 12.10, 14.10, 16.10;
Tenet – 20.20

CINEMA CITY FELICITY al.
Wincentego Witosa 32): PIĄTEK:
**25 lat niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 14.10, 15.30, 16.50,
18.10, 19.30, 20.50, 22.10; **After 2**
– 21.10; **Gniazdo** – 14.40, 17.00,
19.20, 21.40; **Greenland 2D**
– 15.00, 17.40, 20.20; **Greenland
4DX** – 16.00, 18.40, 21.20; **Jak
najdalej stąd** – 19.10; **Jak zostać
gwiazdą** – 14.20, 17.00, 19.40,
22.20; **Mulan 2D dubbing** – 15.30,
18.00; **Pętla** – 21.30; **Pinokio**
– 15.40, 18.20; **Scooby-Doo!**
– 10.40, 13.20; **Tarapaty 2** – 15.10,
17.10; **Tenet 2D** – 20.30 SOBOTA
NIEDZIELA: **25 lat niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 11.30,
14.10, 15.30, 16.50, 18.10,
19.30, 20.50, 22.10; **After 2**
– 21.10; **Gniazdo** – 12.40, 14.40,
17.00, 19.20, 21.40; **Greenland
2D** – 15.00, 17.40, 20.20;
Greenland 4DX – 16.00, 18.40,
21.20; **Jak najdalej stąd** – 19.10;
Jak zostać gwiazdą – 11.40, 14.20,
17.00, 19.40, 22.20; **Mulan 2D
dubbing** – 10.30, 13.00, 15.30,
18.00; **Mulan 3D 4DX dubbing**
– 11.00, 13.30; **O czym marzą
zwierzęta** – 10.00, 11.10; **Pętla**
– 21.30; **Pinokio** – 10.20, 13.00;
15.40, 18.20; **Scooby-Doo!**
– 10.30, 12.40; **Tajemniczy ogród**
– 13.20; **Tarapaty 2** – 11.10, 13.10,
15.10, 17.10; **Tenet 2D** – 20.30

MULTIKINO (al. Spółdzielczości
Pracy 36b): PIĄTEK: **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 12.40, 14.15, 15.30,
17.00, 18.00, 18.55, 19.35,
20.45, 21.20; **After 2** – 12.30;

Gniazdo – 19.10; **Jak zostać
gwiazdą** – 15.00, 20.10; **Mulan
dubbing** – 11.00, 13.30, 16.10;
Pinokio – 10.30, 13.15, 16.00,
18.40; **Scooby-Doo!** – 10.20;
Skandal. Ewenement Molesty
– 21.30; **Szarlatan** – 16.35, 19.50;
Tarapaty 2 – 10.10; **Trolle 2**
– 10.00, 10.45, 11.45, 12.15,
14.30, 15.15, 16.20, 18.30
SOBOTA NIEDZIELA: **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 11.30, 12.40, 14.15,
15.30, 17.00, 18.00, 18.55,
19.35, 20.45, 21.20; **After 2**
– 12.30; **Gniazdo** – 19.10; **Jak
zostać gwiazdą** – 15.00, 20.10;
Mulan dubbing – 11.00, 13.30,
16.10; **Pinokio** – 10.30, 13.15,
16.00, 18.40; **Poranki: LOL
Surprise** – 10.00; **Poranki: Basia 3**
– 10.30; **Scooby-Doo!** – 10.20;
Skandal. Ewenement Molesty
– 21.30; **Szarlatan** – 16.35, 19.50;
Tarapaty 2 – 10.10; **Trolle 2**
– 10.00, 10.45, 11.45, 12.15,
13.00, 14.00, 14.30, 15.15,
16.20, 17.30, 18.30

KINO BAJKA (ul. Radziszewskie-
go 8): PIĄTEK: **Waleczne rybki**
– 09.30; **Pinokio** – 11.00, 15.00;
Jak zostać gwiazdą – 17.15;
Skandal. Ewenement Molesty
– 19.30; **Tony Halik** – 21.00;
Wojtyła. Śledztwo – 14.00; **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 18.00; **Szarlatan**
– 15.45, 20.15 SOBOTA: **Małe
szczęścia** – 10.30; **Waleczne rybki**
– 14.30; **Pinokio** – 12.00, 16.00;
Jak zostać gwiazdą – 18.15;
Skandal. Ewenement Molesty
– 19.30; **Tony Halik** – 12.30;
Wojtyła. Śledztwo – 14.15; **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 18.00; **Szarlatan**
– 10.00, 15.45, 20.15 NIEDZIELA:
Waleczne rybki – 14.30; **Pinokio**
– 13.30, 16.00; **Jak zostać gwiazdą**
– 18.15; **Skandal. Ewenement
Molesty** – 20.30; **Tony Halik**
– 12.30; **Wojtyła. Śledztwo**
– 12.00; **25 lat niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 18.00; **Szarlatan** – 15.45, 20.15

CENTRUM KULTURY (ul.
Peowiaków 12): PIĄTEK SOBOTA
NIEDZIELA: **Szarlatan** – 19.00

**CENTRUM SPOTKANIA
KULTUR** (plac Teatralny 1):
PIĄTEK: **Najgorsze wiersze świata**
– 17.00; **Szarlatan** – 19.00
SOBOTA: **Syn Szawła** – 17.00;
Szarlatan – 19.00 NIEDZIELA:
Schylek dnia – 16.00; **Szarlatan**
– 19.00

KINO ABC/DKF16 (ul. Kiepur
5a): SOBOTA: **Niedosyt** – 17.00;
Babyteeth – 17.30
PUŁAWY-SYBILLA (Al.
Partyzantów 6): PIĄTEK: **After 2**
– 20.15; **Jak zostać gwiazdą**
– 18.00; **Trolle 2** – 14.00, 16.00
SOBOTA NIEDZIELA: **After 2**
– 20.15; **Jak zostać gwiazdą**
– 18.00; **Trolle 2** – 12.00, 14.00,
16.00

**BIALA PODLASKA –MERKU-
RY** (ul. Brzeska 43): PIĄTEK:
Greenland – 20.20; **Jak zostać
gwiazdą** – 18.00; **Trolle 2** – 14.30,
16.15 SOBOTA NIEDZIELA: **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 14.00; **Greenland** –
20.20; **Jak zostać gwiazdą** – 18.00;
Trolle 2 – 12.15, 16.00

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników
Polskich 24): SOBOTA NIEDZIELA:
Pinokio – 17.00; **Jak zostać
gwiazdą** – 19.30

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul.
Odrodzenia 9): PIĄTEK: **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 10.00, 14.45, 18.15,
20.45; **Gniazdo** – 17.50, 20.30; **Jak
zostać gwiazdą** – 17.30, 20.00;
Mulan – 15.00; **Nadzieja** – 19.00;
Pinokio – 09.00, 16.00; **Szarlatan**
– 19.30; **Trolle 2** – 14.15, 16.15,
18.30 SOBOTA NIEDZIELA: **25 lat
niewinności. Sprawa Tomka
Komendy** – 14.45, 18.15, 20.45;
Gniazdo – 17.15, 20.30; **Jak zostać
gwiazdą** – 17.30, 20.00; **Mulan**
– 12.30; **Nadzieja** – 19.00; **Pinokio**
– 13.30, 16.00; **Szarlatan** – 15.00,
19.30; **Trolle 2** – 12.45, 14.15,
16.15, 18.30

CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka
2): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Jak
zostać gwiazdą** – 20.15; **Trolle 2**
– 14.00, 16.00, 18.00

Przez Świat



peckimi. W sobotę od 10.30 do 20.15 będzie można uczestniczyć m.in. w spotkaniach z Pawłem Golemanem, który przejechał przez Azję Środkową czy Bartkiem

Szaro z bloga „Paragon z podróży”. Będą też warsztaty fotografii miejskiej oraz zajęcia poświęcone planowaniu podróży. Ostatni dzień imprezy rozpocznie się o 11

FESTIWAL Na spotkaniu z podróżą „Przez Świat” zaprasza Chatka Żaka (ul. Radziszewskiego 16). Festiwal „Przez Świat” będzie pierwszą imprezą organizowaną w nowo otwartych po remoncie przestrzeniach Chatki Żaka.

- Będzie można wziąć udział w spotkaniach, warsztatach, nietypowym spacerze po Lublinie oraz obejrzeć wystawę fotografii - dodają organizatorzy.

W piątek festiwal wystartuje o 17 spotkaniem z podróżującymi po Afryce Agnieszką i Tomaszem Li-

Margules. Nieobecność

NA SCENIE W środę, 14 października o godzinie 19 w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) rozpocznie się specjalny pokaz spektaklu Łukasza Witta-Michałowskiego „Margules. Nieobecność”. Przedstawienie zostanie wystawione w ramach trwających w CK Konfrontacji Teatralnych.

Spektakl inspirowany jest biografią Ludwika Margulesa. To artysta polskiego pochodzenia, który był niezwykle ceniony w Meksyku i stawiany w jednym rzędzie z wielkimi polskimi awangardystami: Jerzym Grotowskim czy Tadeuszem Kantorem.



Wierny Osterwie



związany był jednak przede wszystkim z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie, w którym występował ponad 50 lat.

- Zmieniały się teatralne mody i style a on potrafił się w nich z sukcesem odnajdywać. Dziesiątki wspaniałych ról, tysiące wspomnień,

warsztatami bezpieczeństwa w górach dla dzieci i młodzieży. Na finał - o godzinie 14 - Norbert Kaszycki i Wojciech Hankiewicz opowiedzą o Sri Lance.

Festiwalowi towarzyszy wystawa fotografii Pawła Golemana „Himalaje - pomiędzy niebem i ziemią”. W większości wydarzeń będzie można uczestniczyć za darmo, obowiązują jednak wejściówki dostępne na stronie evenea.pl. Niektóre spotkania będą biletowane (12 zł, bilety na ekobilet.pl; karnety: 28 zł).

DAD

- Spektakl Witta-Michałowskiego nie jest jedynie próbą osadzenia urodzonego w Polsce reżysera w pantheonie naszych teatralnych legend. To transgresyjne spotkanie z nieżyjącym już reżyserem rozgrywane się w noc meksykańskich zmarłych - opowiadają organizatorzy wydarzenia.

Spektakl reżyseruje Łukasz Witt-Michałowski według własnego scenariusza na podstawie dramatu Artura Pałygi. Obsada: Marta Bartczak, Magdalena Hertrich - Woleńska, Anna Maria Sieklucka, Jarosław Tomica, Michał Barczak, Kamil Drzęk, Héctor Hugo Pena.

Bilety: 20/30 zł.

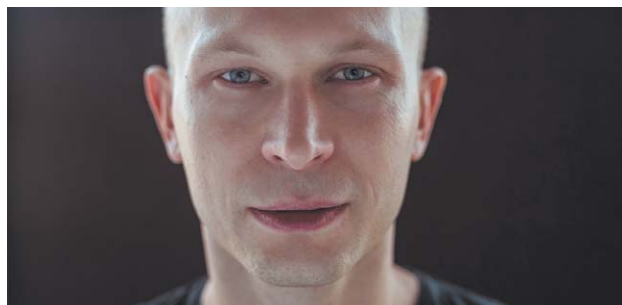
DAD

szereg epizodów z jego udziałem, które przeszły w anegdotę do historii naszej sceny. Przez lata wzruszał, śmieszył i rozczulał - opowiadają organizatorzy wystawy poświęconej Wiszniewskiemu, którą będzie można podziwiać w siedzibie teatru od piątku.

Na wystawie będzie można zobaczyć wiele zdjęć ze sztuk w których występował, osobiste pamiątki teatralne Włodzimierza Wiszniewskiego i szereg wartych poznania ciekawostek z życia aktora.

DAD

25 lat niewinności



bójstwo. W 2018 roku Sąd Najwyższy potwierdził niewinność Komendy.

Do kin trafił już film „25 lat niewinności” w reżyse-

rii Jana Holoubka. Podczas projekcji filmu w Centrum Spotkania Kultur obecny będzie aktor Piotr Trojan, który wcielił się w filmie w rolę

Komendy. - Lektura scenariusza wywołała we mnie ogromną złość i bezradność. Dlaczego nikt nic wtedy nie zrobił? Dlaczego w ogóle to wszystko się wydarzyło? Z kolei finał to wielkie wzruszenie, niezmiennie przy każdej kolejnej wersji tekstu. Jestem przekonany, że widzowie przeżyli te emocje - pisze Trojan.

Spotkanie z aktorem odbędzie się po projekcji. Wydarzenie poprowadzi Monika Stolat. Bilety: 12/15 zł.

DAD

Na scenie i online

TEATR Na scenie w Centrum Spotkania Kultur w sobotę i niedzielę będzie można zobaczyć spektakl „Słowik i Babka Natura” Przemysława Jaszcza. Z kolei na Facebooku Teatru w weekend zostanie opublikowany spektakl „Anioł za lodówką” Daniela Arbaczewskiego.

„Słowik i Babka Natura” to historia Babci Dory, która całe życie mieszkała na wsi. To tutaj czuła się naprawdę dobrze, prowadząc z Dziadkiem tętniące życiem gospodarstwo rolne. Dora nie jest jednak zwyczajną babcią: rozmawia z Matką Naturą, roślinami i zwierzętami, zna mnóstwo



FOT. BARTEK WARZECHA

legend i baśni. Przedstawienie będzie można zobaczyć w sobotę, 10 października, o godz. 16 i w niedzielę i w niedzielę

o godz. 12 w Teatrze Anderse-na. Bilety dostępne w serwisie Bilety24 oraz w kasie instytucji.

Dodatkowo w ramach projektu Teatroteka Andersena w piątek, 9 października o godz. 9.30 na stronę facebookową instytucji trafi nagranie spektaklu „Anioł za lodówką” Daniela Arbaczewskiego. Przedstawienie będzie dostępne za darmo do niedzieli, 11 października.

Również na Facebooku, 9 października o godz. 16, aktorzy Teatru - Bożena Dragun i Jacek Dragun, przeczytają „Baśń o Złotej Rybce” Braci Grimm w ramach cyklu „Odczarujmy lekturę”

DAD

Dorota Masłowska w CK

LITERATURA W ramach Nocy Księgarń 2020, w czwartek, 15 października, o godzinie 18 w Centrum Kultury w Lublinie gościć będzie zdobywczyni nagrody Nike Dorota Masłowska.

Dorota Masłowska urodziła się w 1983 roku. Jest pisarką, autorką sztuk teatralnych i felietonistką. Sławę przyniósł jej literacki debiut - „Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną”. Jej druga książka „Paw królowej” została nagrodzona Nike.

Wstęp na spotkanie z autorką jest bezpłatny. Obowiązuje jednak rezerwacja miejsc.

DAD



Dzienniki 1918-1955

DO CZYTANIA Dom Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) zaprasza w czwartek, 15 października, o godz. 18, na spotkanie autorskie i promocję książki „Dzienniki 1918-1955” Jadźki Orłowskiej (Jadwigi Machowej).

Publikację na podstawie oryginalnych „Dzienników” przygotowali synowie Jadwigi i Józefa Machów: Jacek Mach i Wojciech Mach. Jadwiga Orłowska przez 34 lata

opisywała życie w Lublinie na tle burzliwych wydarzeń historycznych. W swoim dzienniku zawarła m.in. opisy przedwojennej rzeczywistości Lublina oraz relację z okupacji miasta.

Prace nad obecnym wydaniem wspomagali wnuczka oraz wnukowie Jadźki: Dagmara Kobylińska-Kubow, Marek Mach, Tomasz Mach. Wstęp wolny.

DAD

Twory Prometeusza

MUZYKA 9 i 10 października to dwa koncerty uroczyste inaugurujące sezon artystyczny 2020/2021 w Filharmonii Lubelskiej. W piątek o 19 i sobotę o 18: „Twory Prometeusza” na 250. rocznicę urodzin Ludwiga van Beethovena.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej pod batutą Wojciecha Rodka zaprezentuje muzykę baletową op. 43 Ludwiga van Beethovena.

- „Twory Prometeusza” op. 43 to dzieło niewątpliwie

ważne dla samego twórcy, jak i dla ludzi analizujących dokonania Beethovena. Świadczy o tym to, że wątki melodyczne z tego dzieła pojawiają się również w innych kompozycjach, fortepianowych jak i symfonicznych - opowiadają organizatorzy koncertu.

Narratorem wydarzenia będzie Karol Wiewiórka.

Bilety na koncerty kosztują 25 zł. Wejściówki dostępne są m.in. na stronie internetowej Filharmonii Lubelskiej.

DAD

Kabaret Hrabi i Czesław Jakubiec

NA SCENIE W niedzielę, 11 października, o godz. 16 i 19 w Collegium Maius UM (ul. Jaczewskiego 4) dwukrotnie wystąpi formacja Kabaret Hrabi z towarzyszeniem Czesława Jakubca.

Kabaret Hrabi to formacja istniejąca od 2002 roku, powstała z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczkowskiej. Obecnie skład współpracują również Tomasz Majer i Łukasz Pietsch.

- Kabaret Hrabi to esencja purnonsensowego dowcipu. Jest jedynym kabaretem, na którego spektaklach zdarzają się przypadki zasłabnięcia ze śmiechu. Oprócz tego że bawią, potrafią także skło-

nić do refleksji i wykrzesać z widza emocje jakich na pewno się nie spodziewa. Kabaret Hrabi to także bardzo starannie przygotowane teksty, i popis doskonałej gry aktorskiej - zachęcają organizatorzy.

W Lublinie grupa będzie promować nowy program „Ariaci” z towarzyszeniem śpiewaka i komika Czesława Jakubca. Jako śpiewak operowy, obdarzony poczuciem humoru, od lat z powodzeniem łączy dwa światy: muzyczny i komediowy.

Bilety w cenie 100 zł dostępne na platformie kupublick.pl.

DAD

Muzyka czasów PRL

DO SŁUCHANIA W ramach cyklu „Piątek wieczorową porą”, 9 października o godz. 18 w Dzielnicowym Domu Kultury Czuby Południowe (ul. Wyżynna 16) odbędzie się spotkanie z Piotrem Derlatką. To polonista, teatrolog, doktor nauk humanistycznych z zakresu literaturoznawstwa. Autor książek „Poeci piosenki 1956-1989. Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora, Wojciech Młynarski i Jonasz Kofta”

(2012), „Zdradziecka Agnieszka Osiecka” (2015), „Jego portret. Opowieść o Jonaszu Kofcie” (2019). Miłośnik jazzu i dwudziestolecia międzywojennego, kolekcjoner płyt.

Derlatka opowie o poetach i poetkach polskiej piosenki oraz cechach charakterystycznych muzyki czasów PRL. Spotkanie poprowadzi Paweł Błędowski.

Wstęp wolny.

DAD



Kasia Florczuk

Cyrkulacje 2020: Nowy cyrk

WYDARZENIE Weekend artystycznych zmagania w Centrum Spotkania Kultur. Znakomici artyści z Europy Środkowo-Wschodniej powalczą w Lublinie o uznanie podczas tegorocznego Konkursu Etiud Nowocyrkowych Cyrkulacje.

- Nie ma drugiego konkursu nowego cyrku o takiej skali w Europie Środkowo-Wschodniej. Wygrana w Lublinie stwarza dla artystów szansę przebicia się ze swoim repertuarem i jest istotnym argumentem dla udziału w wielu innych ważnych festiwalach - mówi Joanna Reczek-Szwed z Fundacji Sztukmisrze.

Cyrkulacje 2020 rozpoczęły się 1 października. W tym roku festiwal obfituje w ciekawe wydarzenia artystyczne, organizatorzy zaprosili widzów na trzy spektakle specjalne, które można było podziwiać na scenach CSK i Teatru Starego. Przed nami finał imprezy: Wschodnioeuropejski Konkurs Etiud Nowocyrko-

wych, który zostanie przeprowadzony w dniach 9-11 października.

Do tegorocznego finału Konkursu Etiud zakwalifikowanych zostało 13 etiud w wykonaniu artystów i artystek z Polski, Finlandii, Ukrainy, Czech i Węgier. W programie całe spektrum możliwości nowego cyrku. Zobaczmy żonglerkę, akrobatykę grupową, akrobatykę powietrzną, klaunadę i manipulację kapelusza- mi. Uczestnicy powalczą o atrakcyjne nagrody pie-

niężne. Pula wszystkich nagród to 10000 zł.

W finale konkursu udział wezmą: duet Kate and Pasi oraz Sini z Finlandii, Ales Hrdlicka z Czech, Rollmeknot z Węgier, Sergey Koblikov i duet Ignatov&Ganzyuk z Ukrainy, a także reprezentujący Polskę - Certamen, Kasia Florczuk, Martyna Majak, Nika i Kamil, Kamila Gancłarska, Fuks.

- Za każdym z artystów cyrkowych kryje się osobna historia. Część z nich ćwiczyć zaczęła jeszcze jako

dzieci, jak choćby Kamila Gancłarska, która ćwiczy od 5 roku życia, ma za sobą 12 lat gimnastyki artystycznej i 10 lat baletu. Z kolei Sini z Finlandii zaczynała w cyrku dziecięcym w wieku 7 lat - opowiadają organizatorzy.

Każdy z zakwalifikowanych do finału artystów w unikalnej etiudzie zaprezentuje swoją dyscyplinę. W piątek o 19 spektakl premierowy z głosowaniem publiczności, w sobotę o 18 zaplanowano pokaz z udziałem jury, a finał: 11 października o 18.

Uczestników konkursu oceni jury składające się ze znakomitych specjalistów. Będą to: Ewelina Drzał, Friederike Krahel, Gab Bondewell, Jamil Tafazzolian, Karolina Rozwóz, Samuel Roy, Stefan Sing oraz Tobias Fiedler.

Są jeszcze dostępne bilety na spektakle konkursowe w cenie od 20 do 35 zł. Wejściówki dostępne m.in. na platformie internetowej go- ingapp.pl.

DAD



Fuks

Umawiaj się na ważne rozmowy,
bierz udział w dyskusjach,
załatwiaj interesy, bo to jest twój
czas. Bystrość, elokwencja,
doskonała pamięć - to teraz twoje
atuty.
Świetnie ci pójdzie na egzami-
nach i rozmowach kwalifikacyj-
nych.
Dobre dni czekają także na tych,
którzy prowadzą własny interes,
uczniów i studentów.

Praca, praca, praca... nie ma lekko, ale są też i dobre wiadomości. Wykażesz się w pracy zawodowej. W żadnym wypadku nie słuchaj podszeptów osób, które są z wszystkiego niezadowolone. Po prostu rób swoje. Dobry moment, by policzyć pieniądze, podsumować wydatki i zaplanować ewentualne większe zakupy. A przy okazji zapłacić wszystkie zaległe rachunki.

Ostatnie dni do spokojnych raczej nie należały, ale teraz przed tobą trochę beztroski. Lekka, miła atmosfera będzie sprzyjała negocjacjom, przysięgam rozmowom, które mogą prowadzić do wspólnych i pożytecznych wniosków. Pewne ważne sprawy załatwisz od ręki. Możesz się też spodziewać udanych spotkań z przyjaciółmi.

- 22 listopada
Obowiązki można na chwilę zostawić. Przed tobą barwne, wesołe dni. Możliwe, że znajdziesz się w nowych miejscach i poznasz interesujących ludzi.
Nie zabraknie powodów do uśmiechu, radości i żartów. Układ planet sprzyja wszelkiej twórczości: pisaniu, malowaniu, tworzeniu... A także nauce do egzaminów, co jest dobrą wiadomością dla studentów.

21 maja - 21 czerwca
Planety okażą się teraz
przychylnie dla tych,
którzy muszą opracować jakąś
konceptcję, zrobić plany, co do
wymyślić lub napisać. To dotyczy
przede wszystkim spraw zawodo-
wych i biznesowych, ale także na
przykład planowania dużego
remontu i przemeblowania
w domu.
Taki obrót spraw oznacza jednak
poważne uszczuplenie puli czasu
przeznaczonego na leniuchowa-
nie i odpoczywanie.
To będzie musiało nieco pocze-
kać...

grudnia
Los się do ciebie szeroko
uśmiechnie. Dostaniesz od kogoś
prezent, ktoś sprawi ci zaskakują-
cą niespodziankę.
Trafisz przypadkiem na cenną dla
ciebie rzecz lub informację.
Dokonały moment na zakupy,
zwłaszcza w branży, która jest
twoim konikiem.
Jeśli tylko się skupisz i skoncen-
trujesz, to masz szansę zrobić
wiele, niż normalnie.

Załatwisz trudne sprawy urzędowe. Jest duża szansa na porozumienie z tymi, z którymi dotychczas nie mogłaś się dogadać. Ogólnie rzecz biorąc będziesz dobrze usposobiony, a uśmiechem i serdecznym tonem sporo zwojujesz.

Pracy będzie sporo, a poza tym nie zabraknie różnych dodatkowych zajęć.

Wreszcie zbierzesz materiały do jakiejś zaległej pracy albo rozpocznieś projekt, który przeleżał na półce.

- 20 stycznia **vs**

Zapomnisz o nudzie.
W pracy bierz nowe zlecenia
i startuj z nowymi projektami.
Świetnie wszystko zaplanujesz
i rozdzielisz pracę.
Dobrze ci pójdą rozmowy z wyso-
ko postawionymi osobami.
W życiu towarzyskim także czeka
cię przyjemneżywienie, a
w głowie pojawi się wiele nowych
pomysłów.

Spodziewaj się: A - dobrych wiadomości. B - miłych rozmów. Co sobie zaplanujesz, to zorganizujesz. Dobry czas na rozpoczęcie większych remontów czy modernizacji. Poczujesz, że los się do ciebie uśmiecha: możesz dostać kilka ciekawych propozycji dorobienia sobie do pensji.

- 19 lutego
Planety będą łaskawe i oszczędzą ci zbyt męczących obowiązków. Nie będzie miał także powodów do stresu i pośpiechu. Sprawy zawodowe będą szły spokojnym, utartym torem.
Dzięki temu będziesz miał znacznie więcej czasu - i sił - dla swoich najbliższych. Na rozmowy, wspólne wyjścia, spacery. Może pogoda już niebystw twemu sprzyja, ale atmosfera jak najbardziej.

23 września

Dobra passa trwa
dalej. Zostaniesz doceniona za
swoje dokonania w domu.
Uszyjesz pochwały, gratulacje
i będziesz ci z tego powodu bardzo
miło.

To także dobry czas na interesy
i załatwianie spraw organizacyj-
nych.

Będziesz pełna pomysłów,
energiczna i nawiążesz kontakty
z kimś interesującym. Z ludźmi
w twoim otoczeniu będziesz
nadawała na ten samy fal.

20 lutego - 20 marca

Na co nie będziesz narzekał w pracy w najbliższych dniach? Na nudę. Albo będziesz miał wyraźnie więcej pracy, albo dojdą jakieś nowe obowiązki i trzeba będzie jeździć, załatwiać, albo prowadzić jakieś szkolenia. Ma to swoje minusy - mniej czasu wolnego dla siebie i dla najbliższych, odłożenie na później różnych planów. Ale ma też plusy: zapunktujesz u przełożonych, dostaniesz pochwały albo premie.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38 utworzą rozwiązanie - aforyzm Piotra Szreniawskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Zarząd Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY, OFERTOWY
na druk personalizowanych książeczek
opłat na rok 2021

w standardowym formacie OCR, 2 blankietowy
druk wpłat na 1 stronie, bez kodu kreskowego.
Książeczka powinna zawierać 12 blankietów wpłat
na opłaty czynszowe na poszczególne miesiące,
1 okładkę zewnętrzną.

Ilość książeczek – około 8.360 sztuk personalizowanych
(+/- 10%) - 3 rodzaje oraz 500 sztuk pustych.

Oferty należy składać w sekretariacie ChSM w Chełmie przy
ul. Lwowskiej 51 pok. 209 do dnia 27.10.2020 r. do godz. 10.30.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia, wzory blan-
kietów i okładki dostępne są nieodpłatnie w sekretariacie
spółdzielni oraz na stronie www.chsm.chelm.pl

*Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bądź
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn*

in408

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie Rejon Dróg Wojewódzkich w Parczewie, 21-200 Parczew, ul. Wojska Polskiego 21, tel. 83 354-23-14, fax 83 354-16-94, e-mail: rdw.parczew@zdw.lublin.pl

OGŁASZA

na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn. 05.10.1993 r. w sprawie zasad organizowania
przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków
odstąpienia od przetargu (Dz. U. nr 97, poz. 443 z dn. 19.10.1993 r. z późn. zm.)

PISEMNY PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż „na pniu” drzew rosnących w pasach drogowych dróg
wojewódzkich administrowanych przez Rejon Dróg Wojewódzkich
w Parczewie:

- Zadanie nr 1: Obwód Drogowy nr 1 w Parczewie – drogi
wojewódzkie nr 813, 814, 815, 818, 819 w ilości 195 szt.;
- Zadanie nr 2: Obwód Drogowy nr 2 w Ostrowie Lubelskim – drogi
wojewódzkie nr 809, 813, 820, 821, 829 w ilości 78 szt.;
- Zadanie nr 3: Obwód Drogowy nr 2 w Ostrowie Lubelskim – drogi
wojewódzkie nr 809, 813, 820, 821, 828, 829 w ilości 33 szt..

Termin realizacji (wymagany) do dnia:
28.02.2021 r. w zakresie Zadania nr 1 i nr 2
31.12.2020 r. w zakresie Zadania nr 3

Wadium w wysokości:

- dla Zadania nr 1 – 1.283,28 zł (słownie: jeden tysiąc dwieście
osiemdziesiąt trzy 28/100)
- dla Zadania nr 2 – 651,93 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt jeden
93/100)
- dla Zadania nr 3 – 264,91 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery
91/100)

(w przypadku składania oferty na więcej niż jedno Zadanie Kupujący
winien zsumować kwoty wymienione powyżej) powinno być wniesione
przelewem na konto Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie w banku
PKO Bank Polski SA nr 74 1020 3147 0000 8002 0105 5730 przed
przetargiem.

Wadium wniesione przez Kupujących, których oferty nie zostaną
wybrane, zostanie zwrócone po dokonaniu wyboru oferty
najkorzystniejszej a Kupującemu, którego oferta została wybrana może
zostać zaliczone na poczet zabezpieczenia należytego wykonania
umowy. Dla każdego zadania Kupujący będzie wybierany oddzielnie,
zgodnie z zasadą wyboru najkorzystniejszej oferty. Kupującemu może
być przyznane zamówienie w zakresie jednego dwóch lub trzech zadań
wymienionych w ofercie.

Specyfikację Istotnych Warunków Sprzedaży Drewna można uzyskać
bezpłatnie pocztą elektroniczną po wcześniejszym przesłaniu
zamówienia na adres: rdw.parczew.dzp@zdw.lublin.pl.
Specyfikacja dostępna jest również na stronie internetowej zdw.bip.lubelskie.pl.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z zainteresowanymi jest:

- w sprawach formalno-prawnych związanych z postępowaniem
o udzielenie zamówienia i zawarcie umowy – Jadwiga Graniak i
Roman Kopec, Sekcja Techniczna, e-mail: rdw.parczew.dzp@zdw.lublin.pl.
- w sprawach technicznych – Krzysztof Meluch, Sekcja Techniczna,
e-mail: rdw.parczew@zdw.lublin.pl, tel. kom. 601 676 424.

Termin składania ofert – 23.10.2020r. godz. 11:00.
Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.10.2020r. o godz. 11:15,
pok. nr 12.

in411

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl ☎ 81 46 26 988
☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bio031

BIZNES

VISION Consulting sp. z o.o. w likwidacji
sprzeda elementy
wyposażenia biurowego
m.in. szafy i regały,
biurka, fotele, laptopy,
samochód osobowy
skoda octavia kombi
1,6 benzyna z 2012r.
W/w sprzęty można
oglądać w Lublinie, ul.
Skromna 5 w godz
9-15. Tel. 506-370-546

150220L01-A

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe
do uboju z konieczności. Tel.
511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01-A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy
konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy
własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia
o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż
części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

KUPNO

SKUPUJEMY motocykle, antyki,
starocie, pamiątki z PRL
698693846.

148720L01-A

PRACA

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o.
Specjalizuje się głównie w
naprawie oraz rzetelnej
obsłudze samochodów
luksusowych. Poszukujemy
kandydatów na stanowiska:
mechanik samochodowy,
elektromechanik, elektronik,
lakiernik, blacharz, detailing
Szczegółowe informacje tel.
601 929 131. CV prosimy
kierować na adres biuro@chronoauto.pl lub na adres:
Chrono Auto ul. Dolna 21 06-
230 Różan Istnieje możliwość
zakwaterowania.

148820L01-A

PRACA W NIEMCZECH dla
kobiet i mężczyzn, bez
znajomości języka. Zapewniamy
transport i zakwaterowanie.
Tel: 727 010 118

119520L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

002920L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU,
PIERZA, ANILANY. RENOWACJA
I PRZERÓBKIER PIERZYN. PIERZE
OD KAŻDEGO KLIENTA
CZYSĆCIMO OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16,
TEL. 81/7472512,
661279497.

110420L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek,
cięcie i przycinanie drzew i
żywoptotów, koszenie i
pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

123720L01-A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc
dla firm i osób fizycznych: -
restrukturyzacja
przedsiębiorstw, - upadłość
konsumencka. Masz kłopoty -
zadzwoń. HPP Consulting Sp.
z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

148620L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.express-dent.pl.

148420L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

bio028

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Dlaczego placki po węgiersku są takie dobre?

Placków po węgiersku zazdroszczą nam nawet Madziarzy, którzy takich nie znają. Tamtejsi restauratorzy wprowadzili je nawet do karty, żeby ucieszyć polskich turystów. Najlepsze placki po węgiersku zjecie w krakowskiej restauracji „Balaton”. W plackach ziemniaczanych specjalizuje się w Lublinie restauracja Hades Szeroka, która smaży je turystom także przed lokalem

Waldemar Sulisz

Najlepsze placki ziemniaczane są w krakowskiej restauracji „Balaton”, która działa w Krakowie od 1969 roku i nieprzerwanie serwuje placki ziemniaczane. Zjecie tam klasyczne, mocno chrupiące placki ziemniaczane ze śmietaną, placek ziemniaczany z gulaszem po węgiersku, placek ziemniaczany z paprykarzem cielecym, z dziczyzną i ze słynnym porkółtem. O takich plackach, łączących w sobie smakowitość polskich placków ziemniaczanych i węgierskiego gulaszu dziś opowiemy.

Placki po węgiersku były przebojem kuchni PRL-u, podawano je namiętnie, tak jak zrazy po węgiersku, które ostały się w lubelskiej restauracji „Przystań”. A Węgrzy nie jedzą placków ziemniaczanych. – Placki po węgiersku to dopiero bękart – powtarza Robert Makłowicz, który napisał książkę o węgierskiej kuchni.

Dziś o dobre placki ziemniaczane w lubelskich restauracjach ciężko. Ale kto szuka, ten znajdzie. We wspomnianej restauracji „Przystań”, w „Sielsko Anielsko” na Starym Mieście (placki ziemniaczane grubo tarte przełożone farszem z papryki, pieczarek, kurczaka, salami w pikantnym sosie pomidorowym, zapieczone serem), w „Hades Szeroka”, gdzie szef Marek Panek przy smażeniu placków stosuje przedwojenny patent.

– Ważny jest gatunek ziemniaków, sposób ścierania ziemniaków, odcisnięcie wody, rodzaj cebuli, który dodaje się do masy ziemniaczanej, zestaw przypraw i rodzaj oleju na, którym się smaży placki – tłumaczy Marek Panek.

Placki po węgiersku

Najpierw robimy gulasz z wołowiny. Kawałki mięsa obsmażamy na tłuszczu, kiedy otoczą się złocistą i chrupiącą skórką, zalewamy mięso bulionem, dodajemy pokrojoną w plastry cebulę i wraz z papryką dusimy do miękkości. Jak już gulasz dochodzi, wrzucamy trochę siekanych pieczarek, trochę czosnku, pieprzu, ostrej papryczki chili, podlewamy śmietaną i gotowe.

Na placki wybieramy ziemniaki typu B (na przykład Irga), oraz typu C (na przykład Ibis). Są bogate w skrobię i wyjdą z nich najlepsze placki. Po ob-

raniu ucieramy je na grubej tarce, jakbyśmy robili cienkie frytki. Odciskamy z wody, dodajemy jajka, pieprz i sól, siekaną cebulę, mąkę i trochę mleka. Proporcje wyjdą podczas pieczenia. Na dużej patelni smażymy dość cienkie placki. Na dobrej oliwie lub oleju rzepakowym uzyskamy złocisty kolor i delikatnie chrupiącą skórkę.

Wykładamy placek na talerz, na to gulasz, składamy w pół, na to trochę gulaszu, siekanej pietruszki, kwaśnej śmietany – i placek po węgiersku gotowy. Można posypać posiekaną natką pietruszki.

Placki ziemniaczane z krążkami cebuli

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 4 jajka, 2 cebule, 20 dag mąki, sól, pieprz, 1 kubeczek dobrej śmietany, olej.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, wypłukać, zetrzeć na tarce z 1 cebulą. Dodać jajka, mąkę, sól i pieprz. Wymieszać. Nakładać dłonią na rozgrzany olej. Smażyć na złoto z obu stron. Ułożyć na półmisku, polać śmietaną, obłożyć krążkami cebuli. Takie placki można zjeść w lubelskiej restauracji „Mandragora”.

Placki ziemniaczane z imbirem i cukrem

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 2 jajka, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, 2 łyżeczki mielonego kminku, pół łyżeczki imbiru, 1 łyżka mąki, pół szklanki mleka, sól i pieprz, cukier na posypkę.

WYKONANIE: ziemniaki dokładnie wyszorować, wyciąć oczka, zetrzeć wraz ze skórką. Odcisnąć, dodać jajka, startą cebulę, mąkę, przyprawy. Smażyć placki na oleju rzepakowym. Podawać posiane cukrem.

Placki ziemniaczane z kapustą i grzybami

SKŁADNIKI: pół kg ziemniaków surowych, pół kg kapusty białej, pół kg kapusty kiszzonej, 20 dag grzybów leśnych lub pieczarek, 2 jajka, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 szklanka mąki pszennej, pół szklanki mąki ziemniaczanej, litr oleju, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki zetrzeć na tarce, kapustę białą, kapustę kiszzoną oraz grzyby obgotować, skrócić przez maszynkę. Cebulę zetrzeć sparzyć wrzątkiem. Składniki razem wymieszać, dodać jajka, mąki i przyprawy. Smażyć na rozgrzanym oleju. Podawać z kwaśną śmietaną i siekaną pietruszką.



Placki ziemniaczane po wołosku

SKŁADNIKI: 1,5 kg kapusty kiszzonej, 2 kg mąki, 2 jajka, sól, pieprz.

WYKONANIE: kapustę posiekać, ugotować, odcedzić. Z mąki, jajek, wody i soli zrobić ciasto jak na naleśniki, wymieszać z kapustą, doprawić solą z pieprzem. Smażyć tak jak plac-

ki ziemniaczane. Podawać ze śmietaną. Od placka blisko do kotletów ziemniaczanych i pysznej babki ziemniaczanej.

Kotlety ziemniaczane

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 4 jajka, 2 łyżki masła, 2 łyżeczki cukru, sól, pieprz. Na panierkę jajko, tarta bułka. Na sos:

kilka grzybów, masło, łyżka mąki, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, pokroić w ćwiartki, ugotować na parze (ważne). Ubić na miękko masę. Dodać masło, jajka, cukier, sól i pieprz. Wyrobić, formować nieduże kotlety, panierować w jajku i tartej bułce, usmażyć na złoto. Grzyby usmażyć na maśle, dodać śmietanę rozkłóconą z mąką, doprawić do smaku solą i pieprzem. Na półmisku ułożyć kotlety ziemniaczane i polać sosem z grzybów.

Babka ziemniaczana

SKŁADNIKI: 1,5 kg ziemniaków, 30 dag cebuli, 20 dag boczku, 3 jajka, 3 łyżki mąki, 4 łyżki oleju, bułka tarta, majeranek, kminek, sól, pieprz.

WYKONANIE: obrać ziemniaki. Połowę zmiększyć, połowę zetrzeć na drobne wiórki, włożyć do dużej miski i wymieszać. Posiekaną cebulę, boczek i drobno pokrojone pieczarki udusić na oleju. Do ziemniaków wbić jajka, wsypać 3 czubate łyżki mąki i wymieszać. Na koniec dodać uduszone pieczarki, łyżkę majeranku, sól, pieprz i ewentualnie inne przyprawy. Dużą formę wysmarować tłuszczem, obficie obsypać tartą bułką i wypełnić masą ziemniaczaną. Piec 2 godziny w temp. około 150°C.

Błaszak podlaski

SKŁADNIKI: 1,5 kg ziemniaków, 6 dag cebuli, 4 dag smalcu, 0, 25 l mleka, 3 jajka, 10 dag słoniny, pieprz, majeranek, ziele angielskie, tarta bułka.

WYKONANIE: Utrzeć ziemniaki, wylać na sito, odsączyć. Cebulę zetrzeć również na tarce i podsmażyć w małej ilości tłuszczu (2 dag smalcu). Do odsączonych ziemniaków dodać cebulę, gorące mleko, 2+3 jajka, 5 dag pokrajanej i stopionej słoniny razem ze skwarkami, trochę mielonego pieprzu, szczyptę majeranku, szczyptę zmielonego ziela angielskiego. Masę dobrze wymieszać, soląc do smaku, wyłożyć do wąskiej blachy, obficie wysmarowanej smalcem i wysypanej tartą bułką. Na powierzchnię ułożyć bardzo cienkie plasterki słoniny (około 5 dag). Błaszke wstawić do gorącej duchołki, piec około 1 godziny. Jeść z kiszoną kapustą.

Można do formy włożyć parę kawałków kiełbasy, mięsa lub żeberka porąbane na kawałki i zrumienione na patelni z tłuszczem.